10 str. Piątek, 27 kwietnia 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KASZUBSKI

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747
Telefon nocny: 747
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 96

„Sojusz Polski i Francji jest nietylko mocny, ale niewzruszony!“

Min. Barthou o swym pobycie w Polsce

Kraków, 26. 4. (PAT). U kresu swego pobytu w Polsce p. min. **Barthou udzielił w Krakowie wysłannikowi Polskiej Agencji Telegraficznej specjalnego wywiadu, w którym streścił ogólne wrażenia i wyniki swej wizyty.**

— „Wynoszę — powiedział p. min. Barthou — **jak najlepsze wrażenia ze swego pobytu w Polsce,** jak również z przyjęcia, jakiego doznałem".

„Trudno mi wypowiedzieć, jak **bardzo mnie wzruszyła SERDECZNOŚĆ PRZYJĘCIA ZE STRONY PANA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Odnalazłem u niego tę samą żywość umysłu, tę samą doskonałą orjentację w zagadnieniach politycznych, co w r. 1921, gdy miałem sposobność zetknąć się z nim po raz ostatni. **Rozmowa Marszałka roi się od wspomnień osobistych, które opowiada z niezwykłą werwą i malowniczością. Rozmawiał ze mną, jak z przyjacielem. Jestem mu za to niezmiernie wdzięczny.**

Miałem również **OKAZJĘ POZNANIA P. MIN. BECKA. Jest to prawdziwy mąż stanu, świetnie poinformowany o wszystkich zagadnieniach Europy Współczesnej,** o inteligencji niesłychanie bystrej i żywej. U tego gorącego patrjoty **kult dla ideału** łączy się z rzadką przenikliwością i ze zmysłem rzeczywistości. W ciągu 2-ch ostatnich dni **odbyłem z p. min. Beckiem liczne rozmowy,** wychodzące poza ramy protokółu, aby znaleźć się na terenie przyjaźni".

— „Jak pan minister ocenia wyniki swej podróży?"

— „Za odpowiedź niech mi służy tekst **wczorajszego komunikatu.** Wystarczy go przeczytać, aby uprzytomnić sobie wagę **osiągniętych rezultatów. SOJUSZ POLSKI I FRANCJI JEST NIETYLKO MOCNY, LECZ NIEWZRUSZONY.** Wszystko nas łączy zarówno **interes i rozsądek, jak wspomnienia przeszłości i troski o przyszłość.** Oczywiście **KAŻDE PAŃSTWO ZACHOWUJE SWOBODĘ DZIAŁANIA,** gdyż, jak powiedziałem onegdaj, **sojusz nie może polegać na uzależnianiu jednego państwa od drugiego, ale jestem pewien, że w stosunku do żadnego zagadnienia nie ujawnią się pomiędzy Francją a Polską głębsze różnice zdań.**

Wszyscy, którzy pragną szczerze pokoju w Europie, winni cieszyć się z rezultatów mej wizyty, gdyż przyczynią się one niewątpliwie do jego utrzymania"

Stanowisko ministra spr. zagr. Francji — kończy p. min. Barthou — jakie objąłem, ulegając prośbom mego przyjaciela prezydenta Doumergue, pełne jest wielkiej odpowiedzialności, ale **szczęśliwy jestem, że dało mi ono również sposobność do odbycia podróży, którą zaliczyć mogę do najlepszych wspomnień mojego życia publicznego".**

Jednodniowy pobyt Dostojnego Gościa u stóp Wawelu

Kraków, 26. 4. (PAT). Wczoraj rano p. minister **Barthou przyjął w salonach Grand Hotelu przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej. P. minister podkreślił na wstępie, że rozmowy, jakie odbył w** Warszawie toczyły się w atmosferze najbardziej serdecznej.

O godz. 10,40 p. minister Barthou wraz z p. ministrem **Beckiem** i ambasadorem **Larochem złożył wizytę w konsulacie francuskim.** Następnie p. minister Barthou w towarzystwie p. ministra Becka zwiedził **zabytki Krakowa.** Gościowi towarzyszyli ambasador Laroche, szef gabinetu p. ministra Barthou — Rochat, szef gabinetu p. min. Becka — Dębicki i radca Min. Spr. Zagr. **Łubieński.**

U wejścia do kościoła Marjackiego powitał **dostojnego gościa imieniem parafji Najśw. Marji Panny ks. Machay,** w imieniu komitetu restauracji **świątyni Marjackiej prof. dr. Szydłowski. P. min. Barthou zatrzymał** się dłuższą chwilę przed otwartym ołtarzem Wita-Stwosza, podziwiając wielkie dzieło średniowiecznego mistrza, następnie odjechał wraz z otoczeniem na **Wawel.**

P. minister zwiedził **katedrę, skarbiec i groby królewskie.** W skarbcu p. min. Barthou oraz p. min. Beck wpisali się do księgi pamiątkowej.

Zkolei goście udali się na **dziedziniec zamkowy,** poczem zwiedzili **apartamenty królewskie** na **Zamku,** oprowadzani przez kustosza zbiorów wawelskich **dr. Swierza.**

Z Wawelu p. minister Barthou wraz z p. min. Beckiem i otoczeniem odjechał do **Bibljoteki Jagiellońskiej,** gdzie p. min. Barthou powitał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Maziarski oraz zarząd Bibljoteki Jagiellońskiej.

Do Pragi wyjechał z Krakowa min. Barthou

Kraków, 26. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 20 w salach Grand Hotelu **p. minister Beck podejmował obiadem w ścisłem** gronie p. ministra **spraw zagr. Francji Barthou.**

Po obiedzie minister Barthou, **żegnany** owacyjnie przez tłumnie zebraną przed hotelem publiczność **odjechał wraz z ministrem Beckiem na dworzec kolejowy.**

W salonach recepcyjnych zebrali się przedstawiciele władz z wojewodą Kwaśniewskim, prezydentem **miasta Kaplickim, rektorem** Uniwersytetu Jagiellońskiego, posłowie, konsul francuski z Katowic, wicekonsul francuski z Krakowa, konsul czechosłowacki z Krakowa i wiele innych osobistości.

Przed odjazdem p. minister Barthou pożegnał się niezwykle serdecznie z p. ministrem Beckiem.

W chwili odjazdu pociągu licznie zgromadzona na peronie publiczność żegnała owacyjnie ministra Barthou.

O godz. 21,25 minister **Barthou wraz z szefem gabinetu p. Rochat odjechał do Pragi.** W drodze do granicy towarzyszył p. ministrowi ambasador **Laroche.**

Delegacja rolnictwa niemieckiego przybywa dziś do Warszawy

(o) **Warszawa,** 26. 4. (tel. wł.) Dziś rano **przyjeżdża** do Warszawy **delegacja** rolnictwa **niemieckiego** w następującym składzie: dr. Reischle, dr. Erick Winter, dr. Seure, von Kanne, dr. Parchman, dr. von Hasselbach, Mueller-Boedner i dr. Schefold.

Goście niemieccy przyjeżdżają na zaproszenie związku Izb i organizacyj rolniczych w Polsce. Celem delegacji niemieckiej jest złożenie wizyty oraz wymiana poglądów na tematy polityki rolniczej obu krajów.

Delegacja niemiecka zabawi w Polsce 3 dni. Trzeciego dnia delegaci wyjadą do Białowieży.

W rozmowach ze strony polskiej brać będą udział prezes zw. organizacyj i izb rolniczych p. Fudakowski, dyrektor A. Rose, b. minister Janta-Polczyński, b. minister W. Staniewicz, b. minister L. Pluciński, inż. Przedpelski, dr. Essen-Tempski, dr. Babiński i inni.

Jeden z delegatów niemieckich dr. Winter wygłosi odczyt pod tytułem „Niemiecka polityka rolna, jej uzasadnienie i jej wyniki“

Przed wyjazdem dziennikarzy polskich do Niemiec

Przyjęcie u posła Rzeszy w Warszawie

(o) Warszawa, 26. 4. (tel. wł.) Poseł niemiecki w Warszawie **von Moltke** z małżonką **podejmowali wczoraj śniadaniem dziennikarzy polskich,** którzy na zaproszenie rządu Rzeszy **udają się na wycieczkę do Niemiec.**

Poseł von Moltke wygłosił w czasie śniadania przemówienie, wyrażając zadowolenie z powodu wycieczki i zapewnił, **że dziennikarze polscy spotkają się w Niemczech z jaknajlepszem przyjęciem.**

Wycieczka dziennikarzy polskich w liczbie 11 osób wyruszy w dn. 28 bm. do Berlina samolotem. Po 4-dniowym pobycie w Berlinie wycieczka zwiedzi **Hamburg, Düsseldorf, Frankfurt nad Menem, Stutgart, Monachjum,** poczem dn. 8 maja wróci do Warszawy.

Herbatka w Belwederze

Warszawa, 26. 4. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 17 p. **Marszałek Piłsudski wraz z małżonką podejmowali zaproszonych gości** w Belwederze. Wśród licznie zebranych znajdowali się na herbatce marszałkowie Sejmu i Senatu przedstawiciele rządu, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i wojska. — Podczas herbatki p. Marszałek Piłsudski prowadził przez czas dłuższy ożywioną rozmowę z gośćmi.

Prasa jugosłowiańska o wizycie Barthou w Warszawie

Białogród, 26. 4. (PAT). Prasa jugosłowiańska zamieściła onegdaj na pierwszych stronach **fotografję Marszałka Piłsudskiego oraz obszerne sprawozdania z rozmów min. Barthou z Marszałkiem Piłsudskim.** Z zadowoleniem dzienniki podkreślają oświadczenia Marszałka i min. Becka, stwierdzające **trwałość sojuszu polsko-francuskiego.**

„Prawda" pisze, że w Warszawie osiągnięto porozumienie w sprawie kontynuowania wspólnej polityki Francji i Polski.

W Szwajcarji o naszej polityce zagranicznej

Zurych, 26. 4. (PAT). Największy dziennik zurychski „Tages-Anzeiger'', dotychczas naogół nieprzychylnie do Polski usposobiony, zamieszcza obszerny artykuł, w którym **rzeczowo i objektywnie omawia polską politykę zagraniczną.** Za rzecz szczególnie godną podziwu uważa dziennik, iż Polska jednocześnie niemal zawarła traktaty z Rosją Sowiecką i Niemcami, nie wywołując jednak niezadowolenia żadnego z tych państw i nie wykorzystując różnic, zachodzących między temi mocarstwami dla własnych celów.

Zgon malarza-żołnierza

Paryż, 26. 4. (PAT). Wczoraj w nocy **zmarł nagle znakomity malarz polski Leopold Gotlieb,** uczestnik walk legjonowych w pierwszej brygadzie.

Wyrok uniewinniający prof. Kulisiewicza i Kaszyckiego uprawomocnił się

Mor. Ostrawia, 26 4. (PAT). Prasa czeska donosi, **że prokuratorja wycofała odwołanie przeciwko wyrokom uniewinniającym obywateli polskich prof. Kulisiewicza i literata Kaszyckiego.** Wyroki uniewinniające stają się tem samem prawomocne.

Przemyt u prezeski Frauenbundu

(o) Katowice, 26. 4. (tel. wł.) Policja śląska znalazła w mieszkaniu prezeski „Frauenbundu" Gertrudy Schultz liczne przedmioty pochodzące z przemytu.

Niemcy odmówiły Sowietom

podpisania gwarancji niepodległości dla państw bałtyckich

Ryga, 26. 4. (PAT). **Łotewska agencja telegraficzna upoważniona została do ogłoszenia następującego komunikatu:**

Rząd niemiecki poinformował rząd łotewski, iż rząd sowiecki w celu zamanifestowania poprawy stosunków niemiecko-sowieckich zaproponował Niemcom podpisanie protokółu, gwarantującego niepodległość i nienaruszalność państw bałtyckich. Rząd niemiecki, uważając, iż niepodległość i integralność państw bałtyckich nie są zagrożone i że tego rodzaju protokół nie mógłby polepszyć stosunków niemiecko-sowieckich, w konsekwencji odrzucił propozycje sowiecką.

Rząd sowiecki również poinformował rząd łotewski o swej inicjatywie i odmownej odpowiedzi Niemiec.

O ile wiadomo, Estonja, Litwa i Finlandja otrzymały takie same zawiadomienia.

Kultura ludowa Pomorza

Dnia 1 marca br. upłynęło pięć lat od czasu założenia na Uniwersytecie w Gryfji specjalnej placówki do badań etnograficznych pod nazwą: „Volkskundliches Archiv für Pommern. W związku z tem na czasie będzie zapoznać się z wynikami i metodą pracy tej placówki, chociażby dla porównania z obecnym stanem takich samych badań na polskiej części Pomorza. Ze sprawozdania urzędowego za ubiegłe pięciolecie wynika, że w tym okresie zebrało „Volkskundliches Archiv“ ok. 10.000 pieśni ludowych z terenu Pomeranji, w tej liczbie ok. 700 razem z melodjami. Już sam ten wynik wskazuje na energję a przedewszystkiem środki, jakiemi dysponuje wspomniana instytucja.

W ubiegłem pięcioleciu rozpisało Archiwum 4 ankiety z zakresu kultury ludowej: materjalnej i duchowej. Ankiety te przy pomocy 600 współpracowników dostarczyły olbrzymiej ilości materjałów tyczących się ludowych zwyczajów, świąt, wierzeń, mowy i pieśni. Prócz tego zgromadziło Archiwum duży zbiór (ok. 800) ilustracyj i fotografij z zakresu etnografji Pomeranji, oraz specjalną bibljotekę, w której zostały zebrane wszystkie pisma Pomeranji, tak codzienne jak i perjodyczne, dalej wszystkie kalendarze oraz wszystkie druki regjonalne. Równocześnie z temi pracami podjęło Archiwum wstępne przygotowania do Bibljografji Etnograficznej Pomeranji, obejmującej wszystkie publikacje oraz nawet najdrobniejsze przyczynki odnośnie do etnograficznych zagadnień pomorskich.

Częściowe wyniki swej pracy opublikowało Archiwum w szeregu wydawnictw tak specjalnych jak i perjodycznych.

Tak w naogólniejszych zarysach przedstawia się praca nauki niemieckiej nad etnografją Pomeranji. Jeśli teraz porównamy wyniki i stan badań nauki Polskiej nad etnografja polskiego Pomorza, trzeba z całą bezstronnością przyznać, że są one dotychczas bardzo niewielkie.

I tak w tym samym okresie czasu staraniem Instytutu Bałtyckiego, została wydana publikacja pt. „Rok obrzędowy na Pomorzu“, opracowana przez dr. Stelmachowską na podstawie specjalnej ankiety, oraz szereg drobniejszych przyczynków m. in. dłuższy artykuł prof. Fiszera. W przygotowaniu poza tem znajdują się dalsze opracowania, już obszerniejsze, jak: Lorentza — Kultura ludowa na Kaszubach; Kamieńskiego — Pieśni ludowe północnego Pomorza (zbiór około 300 pieśni); oraz obszerne syntetyczne opracowanie etnografji całego Pomorza przez prof. Fiszera.

Część wydawnicza przedstawiałaby się więc jeszcze zupełnie zadowalająco, gorzej natomiast jest ze sprawą rejestracyjną i konserwatorską. Pomorze dotychczas jest zupełnie pozbawione specjalnej placówki, któraby się mogła oddać tej pracy wyłącznie. Dotychczas niema również ani jednego ośrodka muzealnego, któryby zająć się mógł systematyczną inwentaryzacją i zgromadzeniem, coraz bardziej zanikających przejawów ludowej kultury materjalnej pomorskiego regjonu.

Wina tego leży niewątpliwie w braku organizacji pomorskiego ruchu naukowego, przedewszystkiem zaś w braku oparcia o jakąś centralną instytucję, czuwającą nad potrzebami poszczególnych dziedzin regjonalnej pracy naukowej. Powołana ostatnio do życia przez p. wojewodę Kirtiklisa Rada Zrzeszeń Naukowych i Artystycznych Ziemi Pomorskiej, ma wszelkie dane do spełnienia tej niezmiernie doniosłej roli, przynajmniej do czasu stworzenia na naszym terenie jakiejś centralnej placówki o charakterze akademickim.

W odniesieniu do zagadnień i potrzeb badań kultury ludowej na Pomorzu, otwiera się przed nowostworzoną Radą wdzięczne pole do pracy w tej dotychczas po macoszemu traktowanej dziedzinie, której znaczenie najlepiej podkreśla zainteresowanie, jakiem się cieszy u naszych sąsiadów zachodnich. T. W.

Nieporozumienia w „Legjonie Młodych“

Agencja prasowa „Iskra“ donosi:

Na temat nieporozumień wewnętrzno - organizacyjnych w Legjonie Młodych, których echa odbiły się w prasie — informują Agencję „Iskra“ ze źródeł miarodajnych o istotnym ich przebiegu.

Nieporozumienia, jakie powstały między obwodem akademickim Legjonu Młodych w Warszawie, a komendą główną tej organizacji, są wynikiem postawienia przez obwód akademicki szeregu zarzutów pod adresem kilku działaczów komendy głównej, a specjalnie p. Jakóba Sperbera, obecnego szefa organizacji. Zarzuty te, postawione w ostrej formie spotkały się z represjami organizacyjnemi ze strony komendy głównej w stosunku do kierowników obwodu akademickiego, oraz odmową uwzględnienia żądań akademików.

Wobec powyższego, obwód akademicki Legjonu Młodych w Warszawie odmówił w dniu 17-ym kwietnia rb. posłuszeństwa komendantowi głównemu organizacji, o czem powiadomił wszystkie obwody i okręgi Legjonu Młodych w Polsce.

W związku z wytworzoną sytuacją na wniosek komendanta głównego powołana została przez głównego rzecznika dyscyplinarnego specjalna komisja śledcza, która zajęła się badaniem stawianych zarzutów. — Jak się dowiadujemy, komisja ta w najbliższym już czasie zakończy prace.

Zaznaczyć należy, że stanowisko obwodu akademickiego poparł cały szereg członków komendy głównej, którzy w związku z tem zostali przez komendanta głównego zwolnieni ze swych funkcyj, a w niektórych wypadkach — zawieszeni w pracach członków. Z drugiej strony komendanci okręgów prowincjonalnych solidaryzowali się z komendantem głównym.

Wśród zarzutów, jakie obwód akademicki postawił komendzie głównej, należy przedewszystkiem wymienić tolerowanie tajnej organizacji p. n. „Alfa“, w skład której wchodzić mieli pp. Jakób Sperber (przewodniczący), Zbigniew i Jerzy Zapasiewiczowie, Stefan Mrożkiewicz, Jerzy Zieliński i inni. „Alfa“ miała podobno powołać do życia w „Legjonie Młodych“ organizację o celach rzekomo porządkowych p. n. „Żandarmerja“, zaopatrzoną w specjalne legitymacje.

Stawiane przez obwód akademicki zarzuty, niewątpliwie znajdą właściwe oświetlenie w orzeczeniu głównego rzecznika dyscyplinarnego, który w myśl statutu Legjonu Młodych jest obierany przez kongres i przed nim jedynie odpowiedzialny.

Zaznaczyć należy, że pogłoski rozsiewane przez prasę, jakoby w Legjonie Młodych ścierały się cztery grupy ideologiczne, nie odpowiadają prawdzie.

Nieporozumienia powstały jedynie na tle powyżej przedstawionem.

Nazwiska Skarżyński i Hynek

na liście laureatów międzynarodowej Ligi Lotniczej

Ogłoszono w Paryżu listę laureatów trofeów międzynarodowej Ligi Lotniczej za rok 1933. W dziale trofeów narodowych figurują m. in. dwa polskie nazwiska **kpt. Skarżyńskiego i kpt. Hynka.**

Straszny czyn obłąkanej

Rzuciła się w ogień z trojgiem dzieci

Wieś Lesiaki pow. sieradzkiego była widownią strasznego czynu. Onegdaj o godz. 23 w zagrodzie Franciszka Krzemienia wybuchł pożar. Ogień, jak to później ustalono, zaprószył kot, który wygrzewając się obok pieca, zapalił na sobie sierść, poczem wystraszony ukrył się na poddaszu, a następnie na składzie nad oborą, wzniecając wszędzie ogień.

Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością i w krótkim czasie objął dalsze dwie zagrody. Żona Krzemienia Zofja, dostała nagle ataku szału i, **chwyciwszy troje swych dzieci w wieku od 1 do 5 lat, rzuciła się wraz z niemi w płomienie.** Obecni usiłowali wydobyć nieszczęśliwą wraz z dziećmi z płonącego domu, w tym jednak momencie **przepalone deski sufitu runęły, grzebiąc Krzemieniową i dzieci.** Obłąkaną, okropnie poparzoną zdołano jednak wydostać z płomieni i w agonji przewieziono do szpitala.

Po ugaszeniu pożaru w zgliszczach znaleziono trzy zwęglone trupy dzieci Krzemienia.

Samobójstwa

„Kurjer Warszawski“ podaje ciekawą statystykę samobójstw w Polsce. W ciągu roku 1931 popełniły samobójstwo 4293 osoby, co w obliczeniu na 100.000 mieszkańców da nam liczbę 13.3. Maksimum samobójstw mamy w Warszawie. W 1932 r. liczba zamachów doszła do 1486 (cztery dziennie). Ciekawe są spostrzeżenia autora:

„Samobójstwa najczęściej bywają popełniane w poniedziałki. Prawdopodobnie należy to tłumaczyć tem, iż po niedzielnej pijatyce (pijaństwo odgrywa dużą rolę w powstawaniu decyzji samobójczych), w poniedziałki najczęściej występują kłótnie i nieporozumienia, brak gotówki, wyrzuty sumienia, zajścia małżeńskie itd., co nieraz powoduje stany depresji i zamachy samobójcze. Najrzadziej bywają popełniane samobójstwa w soboty“.

Rząd litewski likwiduje mienie obywateli obcych

W Kownie krążą pogłoski, że rząd litewski zamierza w drodze ustawy przeprowadzić całkowitą likwidację mienia, należącego do obywateli obcych. Na likwidację ma być pozostawiony cudzoziemcom okres 2-letni.

18 nowych eskadr lotniczych buduje Japonja

Japońskie siły lotnicze, które rozporządzają obecnie 646 samolotami wojennemi w r. 1936 powiększą się o 18 eskadr, liczących 500 jednostek bojowych. Na ten cel w budżecie na rok przyszły przeznaczono 44 miljony yen. Program będzie wykonany w ciągu 3 lat. Począwszy od r. 1934 japońska flota lotnicza rok rocznie będzie powiększana o 6 eskadr.

Nowe porty rosyjskie

W ciągu bież roku dokonana będzie rozbudowa szeregu portów morskich w Związku Sowieckim. Na ten cel przeznaczono kredyty w wysokości 50 miljonów rubli. W porcie Noworosyjskim zainstalowane będą specjalne urządzenia do załadunku drzewa. W porcie murmańskim wprowadzone będą rozmaite instalacje mechaniczne. Przebudowane będą również porty w Odessie i Władywostoku.

Przegrana śledzienników

(l.) „Pryskają nieczułe lody i przesądy światło ćmiące“... Te słowa z „Ody do młodości“ najlepiej i najdobitniej charakteryzują p r z e ł o m w nastrojach i poglądach młodych z t. zw. obozu „narodowego“.

Przełom ów ogarnął wielką falą szeregi młodych. Pierwsze pędy wyrosły na ziemiach zachodnich: na Pomorzu i w Wielkopolsce. Następnie przyszła kolej na Wilno, Lwów i Warszawę. Wszędzie „młodzi narodowcy“ wypowiedzieli posłuszeństwo starym: ostro, dobitnie i b e z a p e l a c y j n i e. W obronie swej godności, w obronie młodości, której hasłem jest i zawsze będzie: „ty nad poziomy wylatuj“.

Najbardziej zasadniczy przewrót dokonał się w Poznaniu. W Poznaniu, o którym pp. „narodowcy“ mieli i rozpowszechniali z gruntu fałszywe mniemanie. To miasto bowiem uważali za coś w rodzaju t w i e r d z y endeckiej. Stamtąd politycznie e k s p l o a t o w a l i nawet Pomorze, narzucali ziemi pomorskiej swe metody i taktykę, wprowadzali tu ludzi szkolonych partyjnie w sztabie poznańskim, a pewne elementy pomorskie całkowicie podporządkowali organizacyjnie sobie, jako ś l e p e narzędzie dla tych czy innych celów partyjnych. Przed kilku miesiącami sam p. senator Marjan Seyda „jeden z najbliższych współpracowników p. Dmowskiego“, objął kuratelę polityczną nad „Słowem Pomorskiem“. — Aby ratować, co się da i „uświadamiać Pomorzan“.

Dziś na tę „twierdzę“ endecką w Poznaniu padł blady strach. Stamtąd bowiem słychać zgrzytanie zębów i pomruki wściekłości. A powody są. Cztery, dosłownie cztery, grupy „młodych narodowców“, prowadzą walkę bezwzględną ze swymi niedawnymi opiekunami i przywódcami. Jednej z grup przewodzi nawet zastępca naczelnego redaktora „Kurjera Poznańskiego“ poseł Piestrzyński. Ten sam, którego krytykował niedawno publicznie p. senator Seyda — a ponadto „w y k l i n a ł“ razem z innymi. Za to właśnie, że ci młodzi nie chcą już młócić s i e c z k i partyjnej. Za to wreszcie, że przed s i e d m i u miesiącami pisali w „Awangardzie“, że k o n s t y t u c y j n y projekt BBWR. godny jest głębszego rozważenia i że sami na własną rękę w b r e w w o l i „mamutów“ prowadzili rozmowy z pułkownikiem Sławkiem. Już w sierpniu ub. r. „młodzi narodowcy“ przejrzeli bardzo wiele, a tymczasem przywódcy Str. Narodowego skompromitowali się fatalnie w styczniu rb. w Sejmie. Na znak protestu z własnej nieprzymuszonej woli znaleźli się poza d r z w i a m i... w bufecie sejmowym wtedy, gdy Sejm przyjął historyczne uchwały zmiany K o n s t y t u c j i.

Ta grupa młodych wie, czego chce i do czego dąży. Poseł Piestrzyński w książce „Naród i Państwo“ naprzekór wszystkiemu, co wypisywała i uchwalała endecja o projekcie zmiany Konstytucji zgłoszonym przez nasz Obóz Pracy Państwowej — wyraził się m. in.:

„Projekt n i e o d d a l a nas, ale raczej z b l i ż a do Państwa narodowego“.

Szef „narodowy“ p. Seyda z początku delikatnie perswadował, a później obłożył publicznie „klątwą“ powyższe jak i pokrewne im poglądy.

A tymczasem znowu w „Awangardzie“ korespondent pism „narodowych“ z Berlina p. Jerzy Drobnik otwarcie zwrócił się z a p e l e m do endecji, aby z g o d n i e w s p ó ł p r a c o w a ł a z obozem Marszałka Piłsudskiego. Potrzebę tej współpracy uzasadnia m. in. temi słowy:

„Polska niema dużo czasu na czekanie. Procesy historycznie zawsze potrzebują czasu, ale rozpocząć się muszą! Zawarliśmy pakty o nieagresji na lat 10. To jest nieduży okres czasu, a nikt trzeźwy nie może budować na tem, że pakt o nieagresji jest murem, za którym można spokojnie spać“.

Innej grupie „młodych“ przywodzi adwokat poznański p. Howorka. Wychowanek endecji zna dobrze jej tajemnice. Nie tak dawno bronił przed sądem młodych endeków, oskarżonych o rzucanie petard do sklepów żydowskich. Bronił jako adwokat, a przyznał, że jego klienci postępowali ź l e. Prosił jednak Sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących, gdyż młodzi — jak sam stwierdził — działali pod wpływem s t a r y c h e n d e k ó w a złych doradców... Czyż i ten przykład nie jest wymowny? Albo jeszcze i to, co organ prasowy p. Howorki pod adresem owych złych doradców wypisał:

„To garstka nie ludzi walki, lecz zbiurokratyzowanych ś l e d z i e n n i k ó w z za zielonego stolika, którzy marzyli od dawna o t e k a c h ministerjalnych, oddając się przytem jałowym dysputom, a nie r z e t e l n e j pracy i walce“.

Gdy uprzytomnimy sobie, że tak głęboki przewrót dokonał się wśród „młodych narodowców“ w Poznaniu s a m o r z u t n i e a pod argusowem okiem zawodowych przywódców partyjnych, — klęska endecji staje się tem więcej s r o m o t n a i pełniejsza. Nie zaradzą jej znachorskie zażegnywania ani wyklinania. Jest to proces o silnem napięciu. Bo ci młodzi, którzy przestali po dawnemu myśleć, złączeni byli przeróżnemi związkami ze swymi przywódcami a Związkami niebylejakiemi, lecz związkami współżycia, myślenia, dłuższego obcowania, ba nawet z a l e ż n o ś c i materjalnej. Klęska zatem starych nietylko jest ich klęską o s o b i s t ą, ale klęską c a ł e g o Stronnictwa Narodowego.

Tu na Pomorzu pewne czynniki partyjne starają się ani p a r y nie puścić z ust o tem, co dzieje się w Poznaniu i gdzieindziej. Pomorska prasa „narodowa“ rozpisuje się nadal o „zwartości i jednolitości“ swej partji, a garstkę „młodych“ stara się utrzymać w nieświadomości pod zamkniętym kloszem partyjnym. Zdaje się im, że Pomorze to drugi koniec świata i że mogą t u m a n i ć nadal swoje owieczki.

Ano, niech bawią się... po s t a r e m u.

Między Stolicą Apostolską i Trzecią Rzeszą

Rozkład w niemieckim protestantyzmie — Rokowania o powrót do katolicyzmu
Skonfiskowane słowa Ojca Swiętego

(Od naszego korespondenta).

Berlin, w kwietniu.

„Wojna w kościele trwa nadal". Dosłownie tem zdaniem kończy się pismo wystosowane do głowy nowo-zreformowanego niemieckiego ewangelickiego kościoła, do biskupa Rzeszy Ludwika Müllera przez organizację pastorów „Pfarrernotbund" w odpowiedzi na zarządzenia najwyższej władzy kościelnej, które główny organ urzędowy „Völkischer Beobachter" obwieścił pod wielkim tytułem: „Nowe kroki biskupa Rzeszy na rzecz kościelnego pokoju". Owe „nowe kroki" dokonane zostały dnia 16 bm. Odpowiedź nastąpiła dnia 21. Na dwa miesiące przed tem wszystkiem oficjalnie, a także wśród szerokiego niewtajemniczonego ogółu uchodziło za rzecz niewątpliwą, że opozycyjny „Pfarrernotbund" został zdruzgotany, zlikwidowany, że całkiem przestał istnieć. Obecnie nagle odżył i zarazem — po rzekomo definitywnem „Gleichschaltung" niemieckiego ewangelickiego kościoła — rozpętała się nowa fala gwałtownego fermentu, przejawiającego się w ostrzejszych bodaj wystąpieniach niż kiedykolwiek przedtem.

Jednakże oficjalne czynniki nie bez racji mogły przez pewien czas zupełnie szczerze mniemać, że opór udało się zdławić. Nazewnątrz istotnie tak to wyglądało. Nowy ustrój kościelny zorganizowany został całkowicie w myśl nacjonal-socjalistycznej koncepcji. Biskup Müller otrzymał dyktatorskie pełnomocnictwa, aby usunąć nieprawomyślnych pastorów i zainstalować wszędzie przedstawicieli t. zw. ruchu „niemieckich chrześcijan". Sama opozycja stwierdzała, że sytuacja jest beznadziejna. Czynne nieraz, wręcz rewolucyjne wystąpienia członków gmin przeciw narzuconym duchownym nosiły charakter sporadycznych aktów desperackich. Zdawało się, że jak na politycznym terenie, tak i tutaj triumf państwowej akcji będzie już teraz szybki i kompletny.

Tymczasem zamiast epilogowej fanfary zwycięstwa przyszły... „nowe kroki" z dnia 16 bm. Był to wyraźnie proklamowany częściowy odwrót. Rozporządzenie odwoływało dyktatorskie pełnomocnictwa biskupa Rzeszy, przekreślało wszystkie będące w toku represyjne procedury „w zakresie spraw kościelno-politycznych z wyłączeniem spraw o państwowo-politycznym charakterze", udzielało „amnestji" 200 zasuspendowanym pastorom. Jednocześnie postanowiono znieść już w samej nazwie oszałamiające stanowisko „szefa sztabu" („Stabschef des Reichsbichofs"- w „duchownem ministerjum", — stanowisko stworzone przed dwoma miesiącami dla biskupa Oberheida, który od początku reformatorskiej akcji był „szarą eminencją" i podobno dyrygentem wszystkich poczynań osobiście dość słabego i chwiejnego biskupa Müllera. Karjera biskupa Oberheida przedstawia się bardzo charakterystycznie. Przed wojną studjował krótko teologję, przerzucił się potem na fakultet ekonomji politycznej i ukończył uniwersytet jako doktór „rerum politicarum". Związał się z t. zw. ciężkim przemysłem. Przez długi czas był prywatnym sekretarzem Thyssena. Od Thyssena przeszedł do hitlerowskich S. A. Jako „Sturm-Abteilung-Mann" podjął studja teologiczne i już za czasów Trzeciej Rzeszy — w marcu ub. r. — uzyskał doktorat teologji. Przez kilka miesięcy piastował stanowisko pastora, poczem promowany został na biskupa.

Obecnie dr. Oberheid odszedł w cień. Na miejsce stanowiska „szefa sztabu" stworzono funkcję „prawnego zarządcy" („Rechtswalter der Deutschen Evangelischen Kirche") w „duchownem ministerjum", powierzając je już wcale nie duchowej osobie, lecz poprostu ministerjalnemu dyrektorowi z pruskiego ministerstwa wyznań, zarazem wysokiemu dygnitarzowi w partyjnem kierownictwie N. S. D. A. P., d-rowi Jägerowi, — temu samemu d-rowi Jägerowi, który przed rokiem wdrażał dzieło kościelnego „Gleichschaltung" jako „Kirchenkommissar" z ramienia kanclerza Hitlera i ministra Göringa... Tym razem jednak dr. Jäger zaprezentowany został jako apostoł uzgodnienia. Oficjalny komunikat stwierdzał, że wchodzi on do „duchownego ministerjum" poto. aby „w myśl życzeń kanclerza Rzeszy przeprowadzić pacyfikację w ewangelickim kościele"...

* * *

Nagła próba przejednania ewangelickiej opozycji nie wynikła bynajmniej z obawy przed jakiemkolwiek poważnem niebezpieczeństwem w łonie samego niemieckiego reformowanego kościoła, który względnie szybko i łatwo przekształcony został w narzędzie państwowych i partyjnych władz Trzeciej Rzeszy. Sygnałem trwogi stał się rozwój akcji zapoczątkowanej przez pismo wybitnego protestanckiego teologa, prof. Thieme do Papieża o „zbadanie różnic dogmatycznych, datujących się z czasów Lutra". Narazie akcję tę lekceważono. Okazało się jednak, że wynikły z niej rokowania nie o przejście mniejszych lub większych grup niemieckich ewangelików na katolicyzm, lecz wręcz o akt zlikwidowania luterańskiej reformacji, połączony z masowem przyjęciem do rzymsko-katolickiego Kościoła całego ewangelickiego zespołu poza rządzącą grupą nacjonal-socjalistycznych „niemieckich chrześcijan" i spokrewnionemi z nią, jeszcze bardziej radykalnemi odłamami, znajdującemi się już na pograniczu jawnego pogaństwa.

Za prof. Thieme stanęło kilkuset pastorów. Do akcji jego przyłączyli się inni czołowi przedstawiciele niemieckiego protestantyzmu, jak prof. Otto z najświetniejszego, marburskiego fakultetu luterańskiej teologji, jak wreszcie — co było uderzeniem najpotężniejszem — sędziwy von Pechmann, człowiek o olbrzymim autorytecie, piastujący przed nadejściem Trzeciej Rzeszy kierownicze stanowiska w niemieckim ewangelickim związku kościelnym, który w liście otwartym do biskupa Rzeszy zgłosił swe wystąpienie z ewangelickiego kościoła, oświadczając, iż „kościół przestaje być kościołem, gdy czyni podstawowym elementem swej istoty proklamowaną przez biskupa Rzeszy jedność między nacjonal-socjalizmem i kościołem".

Komentując wystąpienie von Pechmanna, berliński „Protestantische Kirchenblatt" pisał, że „sprawia to wstrząsające wrażenie, gdy człowiek, który przez całe życie całem sercem oddany był luterańskiemu kościołowi i dla niego pracował, oświadcza, iż dłużej w tym kościele nie może pozostawać". Naczelny organ prasowy niemieckiego protestantyzmu wzywał, aby „narazie" nie naśladować tego aktu. Lecz zaraz potem dodawał: „Być może, iż z czasem okaże się konieczne masowe opuszczenie naszego kościoła. Narazie wszakże trzeba bezwarunkowo w tym kościele pozostawać i w charakterze jego członków walczyć o jego sprawę".

* * *

Bez względu na to, jakie będą losy akcji zainicjonowanej przez prof. Thiemego, już dziś nie ulega wątpliwości, że atrakcyjny wpływ katolicyzmu na religijne masy niemieckie bez różnicy wyznań doznał ogromnego wzmocnienia zwłaszcza od chwili, gdy impetyczna ofensywa nacjonal-socjalistycznego „Gleichschaltung" spotkała się z kategorycznem odparciem w samej Citta di Vaticano. Dwa razy Ojciec Święty wypowiedział się osobiście, skierowując Swe słowa pod adresem katolickiej młodzieży niemieckiej. Prasa tutejsza otrzymała rozporządzenie, aby nie publikować tych enuncjacyj, ani żadnej o nich wiadomości. Oczywiście nie podobna było wydać formalnego urzędowego zakazu z sankcjami karnej odpowiedzialności. To też „Kölnische Volkszeitung" — podobno jeszcze przed otrzymaniem konfiskującego rozporządzenia — zdążyła wypuścić prawie cały nakład z tekstem odręcznego orędzia Papieża, a przemówienie wygłoszone w kilka dni potem do delegacji katolickich związków rozeszło się szeroko w odbitkach wypuszczonych przez kościelne parafje. W orędziu Ojciec Święty wzywa do „przeciwstawienia się wszelkiemi siłami propagandzie, pracującej przy pomocy pokus i ucisku na rzecz nowego światopoglądu, który usiłuje odepchnąć od Chrystusa i pchnąć ku „pogaństwu", a kończy oświadczeniem: „Wiedzcie, że wasza sprawa jest Naszą sprawą". W przemówieniu znajdują się słowa: „Wiem, że dużo wycierpieliście i dużo cierpicie. Bez względu na to, jakie próby was jeszcze czekają, bądźcie pewni, że jestem z wami i zawsze uczynię wszystko, aby was obronić".

* * *

Jak widać, walka na terenie religijnym w Niemczech nie rokuje perspektyw łatwego rozwikłania. Kto wie, czy nie jest to w obecnej chwili teren najbardziej interesujący. W każdym razie jest jedyny, gdzie akcja Trzeciej Rzeszy na rzecz nacjonal - socjalistycznego „Gleichschaltung" czyli „Totalität" znalazła opór, którego nie może przełamać.

T. GOZDAWA.

P. minister Spraw Zagranicznych Francji Barthou u grobu Nieznanego Żołnierza



W dniu wczorajszym francuski minister Spraw Zagranicznych p. Barthou złożył wieniec u grobu Nieznanego Żołnierza. — Na zdjęciu p. minister Barthou w towarzystwie ambasadora Francji Laroche'a, ministra Józefa Becka i gen. Jarnuszkiewicza.

Długi wojenne Anglji wobec Ameryki

Kanclerz skarbu Chamberlain oznajmił w Izbie gmin, że wysokość długów wojennych, należna Stanom Zjednoczonym ze strony W. Brytanji, wynosiła zasadniczo 4.600.000.000 dolarów. Dotychczas W. Brytanja wpłaciła razem z procentami sumę 1.466.000.000 dolarów. Do zapłacenia pozostało jeszcze wraz z procentami 4.368.000.000 dolarów.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Nowe mocarstwo

(i) Przed odjazdem z Warszawy do Krakowa p. minister Barthou udzielił wydawnictwu „Express Poranny" następującego autografu.

„Ta wspaniała podróż do Warszawy ukazała mi wielkość Polski, jednolitej i silnej, której przyszłość zrealizuje wszystkie nadzieje przeszłości.

Europa zyskała nowe Mocarstwo, z którem trzeba będzie się liczyć.

Francja przywiązana do pokoju i wierna swojemu sojuszowi, raduje się z tego powodu w uczuciu braterskiej solidarności".

Słowa powyższe dają wymowne świadectwo mocarstwowemu stanowisku Polski w Europie.

„Czas" pisząc o naszych stosunkach wewnętrznych, zauważa m. in.

„O ofiarnej walce Legionów o tem, że Marszałek w pierwszym rzędzie wywalczył Niepodległość, przekonani są dzisiaj wszyscy, oprócz kilku zelantów p. Dmowskiego, których gloryfikacja laurów gen. Hallera i zasług endecji i tak nikogo już nie obchodzi".

„Robotnik" do zachwytu i podziwu „Gazety Warszawskiej" dla starej kultury francuskiej dodaje uwagę:

„Francuzi nie biją Żydów nie wybijają szyb w sklepach żydowskich, a pomimo to endecy mają podziw dla ich starej kultury. Dość dziwne".

„Polska Zbrojna" w artykule naczelnego dyrektora Funduszu Pracy przedstawia zasady prowadzenia robót publicznych. Fundusz Pracy zdołał zebrać na czas fundusze potrzebne do uruchomienia robót oraz zasilić niemi wszystkich kredytobiorców. Jedna z tych zasad przewiduje:

„Materjały używane do robót finansowych przy pomocy Funduszu Pracy muszą być pochodzenia krajowego, wszelkie odchylenia od tej zasady są niedopuszczalne, chyba, że dotyczy to takich produktów, które w kraju nie są wyrabiane".

Roosevelt i Mac Donald

„Gazeta Polska" naświetla tajemnice sukcesu prezydenta Roosevelta.

„Ten genjalny dyletant, wywołujący przerażenie wśród renomowanych ekspertów, potrafił wpoić wiarę w masy, iż jest ich wymarzonym wodzem, tym wodzem-człowiekiem, w przeciwstawieniu do wodza-programu i wodza-formuły, którego spragniona była demokracja amerykańska. I jeśli jedną z głównych przyczyn kryzysu jest brak zaufania, Rooseveltowi udało się odnieść zwycięstwo na tym najtrudniejszym froncie — przełamać pesymizm i nieufność w swoim kraju, narzucić mu zaufanie do siebie".

„Kurjer Poranny" w korespondencji z Genewy donosi o przełomowej zmianie taktyki rządu francuskiego w sprawach rozbrojeniowych i oficjalnem uśmierceniu planu Mac Donalda.

„Majowe posiedzenie komisji głównej będzie miało decydujące znaczenie nietylko dla kwestji ograniczenia zbrojeń ale wogóle dla polityki europejskiej"

Gdańsk

„Gazeta Polska w korespondencji z Gdańska podkreśla m. in.:

„Naszem zdaniem najmniejsza nawet próba podważenia prawnych fundamentów egzystencji wolnego miasta i jego związku z Rzecząpospolitą musiałaby się z natury rzeczy odbić w **sposób bardzo ujemny na polsko-gdańskich stosunkach**".

„Kurjer Warszawski" w związku z nowym rokiem szkolnym w Gdańsku stwierdza, to samo, o czem już pisaliśmy, że Gdańsk znowu nie zdał egzaminu

„Wobec tego społeczeństwo polskie w Gdańsku musi uciec się znowu do samopomocy. Korzystając z art. 10 i 11 umowy z dnia 18 września 1933 Macierz Szkolna będzie zmuszona założyć szereg prywatnych szkół powszechnych polskich"

Obchód setnej rocznicy „Pana Tadeusza" w Ameryce

Z okazji setnej rocznicy powstania „Pana Tadeusza" odbyła się specjalna akademja w głównej hali uniwersytetu Columbia University. Polacy artyści i deklamatorzy wypełnili program. Na zebraniu obecny był przedstawiciel konsulatu generalnego R. P. oraz dziekan wydziału słowiańskiego i b. poseł Stanów Zjednoczonych w Białogrodzie, prof. Prince, który w przemówieniu swojem nawoływał wypełniających salę Polaków, aby z okazji stulecia „Pana Tadeusza" ufundowali stypendjum Mickiewiczowskie.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Zarówno komuniści jak i socjaliści przygotowują się energicznie do uroczystego obchodu w dniu 1 maja.

23 kwietnia br. obradowała w Czerniowcach rada naczelna Związku Stow. Polskich, przy niezwykle licznym udziale członków.

Wszyscy rumuńscy dowódcy korpusu i generalni inspektorzy armji wystosowali do króla Karola telegramy, wyrażające oburzenie, z powodu spisku Precupa.

Ojciec Święty przyjął na audjencji sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola.

W Kownie podpisana została angielsko-litewska konwencja o wzajemnej pomocy prawnej w zakresie spraw cywilnych i handlowych.

Sejm łotewski rozpoczyna swoje prace w piątek 27 bm.

Na 20 tys. robotników, strajkujących w północno-zachodniej części Stanu Wirginja podjęło pracę 75 procent.

W okolicy Klajpedy wyłowiono z morza zwłoki wachmistrza litewskiej straży granicznej Tamosicza, który przepadł bez wieści w październiku r. ub.

Konstruktor rumuński Filip Mihail zbudował oryginalny typ awionetki bez ogona.

Sąd przysięgłych w Berlinie skazał na 3-krotną karę śmierci 33-letniego Ottona Weihe, który w marcu bież. roku zamordował swą żonę, pasierbicę i córkę.

Tegoroczny budżet rumuński będzie zmniejszony o 4—5 miljardów i zamykać się będzie w ramach 20 miljardów.

We wsi Wrocimowice, pow. miechowskiego, w czasie bójki o sporne pole, zabita została przez dwie swoje córki kijami Marta Prześlicowa. Obie sprawczynie morderstwa aresztowano.

Uśmiechniesz się

— Wiesz Icek, — powiada Szapiro — ja się zaasekurowałem od ognia i gradu.

— Ny, od ognia, to ja jeszcze rozumiem, ale jak ty zrobisz gradobicie?

* * *

— Jak ci się teraz powodzi i co porabiasz?

— Sprzedaję samochody.

— No, to gratuluję. Dużoś już sprzedał.

— Dopiero jeden. I to swój własny, żeby mieć z czego żyć.

Na cmentarzysku zatopionego lądu

Od 50 lat mówi się w kołach naukowych o możliwości istnienia **zatopionego lądu, który** łączył Afrykę **z Indjami**, jeszcze przed pojawieniem się człowieka na ziemi. Lądowi temu nadano nazwę **Lemurja**. Inni znowu chcieli w nim widzieć legendarną Atlantydę. Obecnie udała się na poszukiwanie tego lądu **ekspedycja oceanograficzna**, na której rzecz ofiarował prof. John Murray 20.000 funtów. Ekspedycja wyruszyła **z Aleksandrji na małym statku „Mabahis"**. Przez długie miesiące prowadzono badania nad dnem morskiem **w oceanie Indyjskim i na morzu Arabskiem**. Członkowie ekspedycji nadesłali do laboratorjum geologicznego w Cambridge okazy **nieznanych** dotąd **stworzeń głębokomorskich** oraz informacje o istnieniu zatopionych lądów.

Stwierdzono istnienie długich **łańcuchów gór podwodnych**, które prawdopodobnie są przedłużeniem łańcucha górskiego Arapolli w Indjach. Na dnie zatopionego kontynentu znajduje się **martwe morze**, w którem nie odnaleziono śladów życia, żadnych żyjących stworzeń. Uczeni tłumaczą to sobie w ten sposób, że w tym punkcie znajdowały się prawdopodobnie **pokłady ropy, która wybuchła w chwili pogrążania się lądu w toń morską.**

7 podków i 60 lamp

Chemiczny skład ciała człowieka

Chemiczny skład ciała człowieka jest już dzisiaj znany prawie dokładnie. **Tysiąc jaj kurzych** zawiera ilościowo tyleż i takich samych składników, co człowiek przeciętnego wzrostu.

Tlen i azot zawarty w organiźmie ludzkim wystarcza do napełnienia **balonu** takiej wielkości, by mógł wznieść człowieka. Składniki węglowe w ilości 10 kilogramów zamienione na grafit wystarczyłyby do sfabrykowania 65 **groszów ołówków.**

Z żelaza znów możnaby wyprodukować **siedem podków.** Fosforu posiadamy tak dużo w naszym organiźmie, iż wystarczyłby on na 800.000 zapałek lub też do **otrucia** 500 ludzi. Tłuszczu byłoby dosyć dla zaopatrzenia weń **60 lamp.** Soli mamy w sobie do 20 łyżeczek. Najwięcej jednak zawiera nasz organizm wody, bo przeszło 40 kilogramów, a więc prawie 53 proc. ogólnej wagi. Oto z czego składa się człowiek.

Drzewa elektryczne i drzewa busole

Pewien przyrodnik wykrył na północy Indyj drzewo, które przy najlżejszem dotknięciu wywołuje silny **wstrząs elektryczny**; podróżnik kilkakrotnie powtarzał doświadczenie, kładąc rękę na trzon drzewa; za każdym razem następowało silne wyładowanie elektryczne. — Niemniej ciekawe drzewa rosną na wielkich łąkach kanadyjskich, są to t. zw. **„drzewa busole"**. Drzewa te oddają nieocenione usługi zbłąkanym podróżnikom. Okienka, jakie tworzą liście „drzewa-busoli", wskazują najdokładniej **kierunek północny i południowy.** W wielu wypadkach zbłąkani podróżnicy, znając właściwość tego drzewa, dzięki niemu znajdują drogę.

Gdzie smarują najgrubiej chleb masłem?

Produkcja i konsumcja masła w **Kanadzie** osiąga olbrzymie rozmiary. W r. 1933 zebrano tam 7.959.400 ton mleka od 3.755.400 krów. Masła wyprodukowano 215.417.334 funty ang., skonsumowano natomiast zgórą 320.000.000 funtów, co daje prawie 30 funtów rocznie na każdego mieszkańca. Oznacza to, iż Kanadyjczycy **należą do największych konsumentów masła na świecie.** Sery wyprodukowano 110.000.000 funtów, z czego eksportowano 74.168.000 funtów. Olbrzymia jest również produkcja mleka skondensowanego; wynosi ona 84.928.000 funtów z czego eksportowano 27.700.000.

Ile człowiek mówi

w ciągu swego życia?

Pewien autor zadał sobie trud i zestawił statystykę w której stwierdził, że to, co człowiek mówi przez cały dzień, dałoby się powiedzieć jednym ciągiem w trzy godziny po 100 wyrazów na minutę, co dałoby 36 stron druku po 500 wyrazów na stronie. Po roku zebrałaby się mała biblioteczka z 52 tomów a po 50 latach 2600 tomów. Tyle mówi „człowiek". A... kobieta?

Gdzie, co i jak?

Ub. niedzieli w czasie meczu piłki nożnej między klubami „Unja" i „Fortuna", dwaj bracia Maks i Paweł Wyciskowie, należący do organizacji Jungdeutsche Partei dotkliwie pobili sędziego Muzyka z Siemianowic. Kres zajściu musiała położyć policja.

Starosta wileński skazał na karę 50 zł grzywny lub 10 dni aresztu członka Str. Narodowego niejakiego Józefa Jachimowicza. Jachimowicz wywołał burdę i zbiegowisko na kiermarszu, jaki odbywał się wczoraj z racji przypadającego popisu w dzień św. Jerzego, wznosząc okrzyki przeciw przekupniom-żydom.

We wsi Skoki pod Puławami, dokonano napadu bandyckiego. Dwaj nieznani osobnicy dostali się przez dach do mieszkania Pawła Kursy, gdzie zastali Annę Szkodową i jej 12-letnią córkę Alfredę. Po sterroryzowaniu zażądali pieniędzy i ponieważ poszukiwania nie odniosły żadnego skutku, bandyci poranili Szkodową nożami, a jej córkę postrzelili i zbiegli.

Tymczasowe kierownictwo sprawami miejskiemi w Radomiu objął dr. Józef Zaleski, radca wojewódzki z Kielc, a b. starosta chojnicki.

Za napad na sosnowieckiego inspektora pracy inż. Federowicza skazano dwóch bandytów Zapałę i Derejewskiego na 4 lata więzienia.

Sąd w Królewskiej Hucie uwolnił od winy i kary przewodniczącego rady załogowej huty „Felva" Franciszka Nawrota, który w obronie koniecznej zabił Józefa Burdę i Wilhelma Malajkę.

Sztafeta strażacka Wileńszczyzny, maszerująca z hołdem do Marsz. Piłsudskiego, a rekrutująca się wyłącznie z ludności litewskiej z okolic Zułowa, w drodze do Warszawy zatrzymała się w Grodnie, gdzie była serdecznie podejmowana.

Gdy przeczytasz

Wczoraj miałem nadzwyczajny dzień w rulecie. Postawiłem na dwójkę i zmiejsca wygrałem 20 zł.

— Trzeba było grać dalej.

— Grałem, ale przegrałem 50 zł.

* * *

Malenka Janeczka pyta:

— Tatusiu, czy djabeł jest żonaty?

— Nie, dziecinko.

— No, to dlaczego djabeł ma rogi?

ANTONI MARCZYŃSKI. 95)

PODPALACZE

Sprzeczka w jadalni stawała się coraz gwałtowniejsza. Gdy mężczyźni trochę zachrypli, wstąpiły w szranki kobiety. Pani kapitanowa ujęła w dłonie mężowski sztandar, młodziutka Magdzia Ropelska wyręczyła ojca endeka. Byłaby może zgnębiła flegmatyczną stryjenkę, gdyby nie to, że matkę wspomogli jej dwaj synowie, Staś i Miś, liczący w sumie 25 lat. Na pomoc Magdzi osaczonej aż przez trzech przeciwników wyruszyła w bój babcia Salomea, tymczasem mężczyźni także odpoczęli i cała rodzina podzielona na dwa obozy pogrążyła się doszczętnie w odmęty naiwnej, bezpłodnej dyskusji politycznej, naszpikowanej obficie wzajemnemi oszczerstwami. Typowo polska idylla!

— Czy wiesz, Zygmuncie, czemu odebrali autonomię uczelniom? Bo żydzi tego żądali! Bo za to im przyrzekli pożyczkę zagraniczną!

— Czy wiesz, Zygmusiu, dlaczego w Niemczech odebrano debit wszystkim pismom polskim, prócz endeckich? Bo endecy pokumali się z hitlerowcami!

— Od chwili zniesienia autonomji żydowska prasa w Anglji odrazu zmieniła front. Za to tysiące polskich studentów zmarnieją na bruku!

— Gdy cała Polska rozpoczęła bojkot filmów niemieckich, endecy zwalczali ten bojkot!

— Tak, gdyż bojkot był potrzebny wyłącznie żydom! A wy się żydom wysługujecie! Jesteście ich parobkami!

— Parobkami jesteście wy, hitlerowskie landsknechty!

Tym trybem doszło po godzinie ciągłego crescendo do wielkiego trzaskami drzwiami, lecz nazajutrz po kolacji dyskusja polityczna zaczęła się da capo, a Felek wyjaśnił zdziwionemu Bartkowi, że tak jest tutaj codziennie.

— Oni by się pewnie bez tego nie mogli... — Felek użył swojej koszarowej gwary na określenie procesu trawienia.

Jedna tylko osoba nie zabrała dotychczas głosu, Zygmunt Ropelski. Wsparty na łokciu, zapatrzony tępo w jakiś punkt na ścianie, przysłuchiwał się czczej gadaninie z dobrze udaną obojętnością.

— Czemu on nic nie gada?! — irytował się Bartek. Po dwóch takich słuchowiskach Bartek zorjentował się już zgrubsza w sytuacji politycznej w Polsce, ale nie wiedział, która strona ma rację; czy kapitan, nazywający endeków warchołami, szkodnikami, i jeszcze gorzej, czy też pan Kazimierz, który znów sanatorom wymyślał od złodziei, gwałcicieli prawa, i jeszcze dosadniej. Wyliczali sobie wzajemnie tylko wady, obojętnie czy prawdziwe, czy nie, ale żadnych zalet. I jak tu w takich warunkach dokonać wyboru? A może „wart pałac Paca, a Pac pałaca"?... Bartek czekał tedy niecierpliwie na opinję Zygmunta Ropelskiego i zgóry akceptował jego zdanie. — Przecież on jest najmądrzejszy z nich wszystkich! Jakże, n a u c z y c i e l!

Bartek doczekał się wreszcie. Było to w sobotę. Nieodzowna po kolacji dyskusja polityczna zaczęła się tym razem od scholastycznych dociekań, kto jest najgroźniejszym wrogiem dla Polski: żyd, czy prusak. A może bolszewik?

— Dziś będą mielić ozorami do północy, bo jutro mogą długo spać. Niedziela, — mruknął Felek, kładąc się na trawniku obok Bartka.

Tymczasem nastąpiło coś, czego nawet Felek nie przewidywał. Pani Salomea, wyczuwszy, być może, niechęć najmłodszego syna do tych utarczek słownych, zaproponowała, aby panowie poszli sobie do miasta; niech zabiorą Zygmusia do jakiego kabaretu, czy na dancing, niech się chłopiec trochę rozerwie po tylu latach pustelniczego życia na zapadłej wsi.

— Dobrze, mamo, tylko pozwól mi skończyć, — oponował kapitan Ropelski, — niebezpieczeństwo najazdu niemieckiego...

— Cicho, synku, cicho! Jak już zaczniecie, to będzie się gadało do północy... Dla mnie jedno jest pewne: ktokolwiek by się ośmielił napaść na Polskę, otrzyma należytą odprawę! Kłócimy się, lecz w obliczu niebezpieczeństwa pogodzimy się wszyscy natychmiast i wspólnemi siłami wojnę wygramy!

— Brawo, mamo! Brawo! — Wiwatowały zgodnie obie grupy!

Bartek aż usiadł ze zdumienia. Nie wierząc uszom, posłał wzrok na zwiady do jadalni, która o tej porze stale rozbrzmiewała echami zaciekłych kłótni. Mówiono tam i dzisiaj podniesionym głosem, lecz różnicy zdań nie było żadnej. Nieubłagani przeciwnicy pogodzili się nagle i z jednakowem uniesieniem odmieniali we wszystkich przypadkach wyraz „w o j n a". Magiczne wrażenie wywołał ten wyraz w willi Ropelskich. — A tak samo będzie w całym kraju! — grzmiał kapitan. — Jesteśmy gotowi! Jesteśmy uzbrojeni aż po zęby! My, wojskowi czekamy z utęsknieniem dnia walnej rozprawy z naszym odwiecznym wrogiem!

— Szaleńcy! — Wszystko ucichło. Wszyscy spojrzeli ze zdziwieniem na autora tego okrzyku, a już chyba najbardziej zdumiony był Bartek, że pan nauczyciel przemówił. Nareszcie! — Szaleńcy, czy wy nie chcecie tego zrozumieć, że waszym największym wrogiem jest właśnie w o j n a?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podpisanie umowy o pożyczkę kolejową dla Polski

na zautomatyzowanie hamulców w pociągach towarowych

Prowadzone od miesiąca w Londynie rokowania polsko - angielskie w sprawie umowy z towarzystwem Westinghouse zostały zakończone podpisaniem kontraktu który w imieniu Polski zawarli wiceminister Skarbu Koc i wiceminister Komunikacji Piasecki, w imieniu towarzystwa Westinghouse wiceprezes towarzystwa Brown. Kontrakt przewiduje dostarczenie hamulców zespolonych dla wszystkich wagonów towarowych PKP i obejmuje kwotę 132,4 milj. zł. Dostawa rozłożona jest na 6 lat przyczem około 60 proc. wszystkich robót będzie wykonanych w Polsce. Konstrukcja hamulców, będąca przedmiotem tego kontraktu jest najbardziej nowoczesna i uwzględnia najnowsze w tym kierunku zdobycze, mianowicie szwedzki wynalazek automatycznego regulowania działania hamulców znany jako S. A. B. Dostawa hamulców odbywać się będzie na kredyt, którego oprocentowanie wynosi 6 i pół proc. rocznie, a termin spłaty 10 lat.

Czy Smukała powinna być własnością miasta Bydgoszczy?

Sprawa, która prosi się o wyjaśnienie

Od kilku miesięcy Bydgoszcz ma nową **Radę Miejską,** która już w tym krótkim okresie pracy wykazała, że do istotnych zagadnień gospodarki miejskiej, podchodzi nie pod kątem widzenia politycznego, ale pod kątem widzenia dobra miasta. Wyeliminowane zostały ze składu Rady Miejskiej elementy radykalne i dzisiaj, jak narazie, **współpraca pomiędzy trzema największymi klubami w bydgoskiej radzie miejskiej układa się poprawnie.** Wszyscy owiani są najlepszymi chęciami dobrego służenia miastu.

Nie tak jednak było w Bydgoszczy w okresie urzędowania rozpolitykowanej Rady Miejskiej, w okresie bezkrólewie, kiedy nikt właściwie nie rządził miastem i nikt nie dbał o interesy Bydgoszczy. Mamy wrażenie, że dziś właśnie jest czas, **aby nowa Rada Miejska,** zabrała się do **przeszłości.** Nietylko pomyśleć o niej trzeba, ale i poszukać winnych, którzy zaprzepaścili interesy miasta, którzy zmarnowali jego możliwości rozwojowe, którzy nie umieli pilnować dobytku miasta. Nie od rzeczy też będzie przypomnieć ten okres czasu, kiedy okręg nadnotecki, a z nim i Bydgoszcz zastanawiała się nad wykupem placówek niemieckich, a w szczególności Smukały. Przedsiębiorstwo to bowiem, ze względu na swoje znaczenie, **wywierało niemały wpływ na życie gospodarcze i przemysłowe Bydgoszczy wraz z całym okręgiem nadnoteckim.** Sprawie tej szeroka opinja społeczna poświęcała wówczas bardzo wiele czasu. Kupno Smukały było interesem Bydgoszczy **chociażby z tego powodu, że posiadanie tej fabryki zapewniało miastu i okolicy ogromne korzyści,** a w szczególności dawało możność zaopatrywania miasta i przedsiębiorstw w **tani prąd elektryczny, wodę, karbid itd**

Z posiadaniem tej fabryki i możliwością jej eksploatacji łączyły się **nadzieje szerokiego rozkwitu życia miejskiego,** ulepszenia jego warunków, a w szczególności powiększenia dochodowości gminy miasta Bydgoszczy.

Z tych względów, jak ogólnie jest wiadome — **Bydgoszcz w listopadzie 1921 r. nabyła Smukałę** z wszelkiemi przynależnościami na mocy przepisów ustawy likwidacyjnej.

Po kilkunastu latach stajemy wobec faktu, że **Smukała znajduje się w rękach prywatnej firmy „Karbid Wielkopolski",** a w kapitale zakładowym tego przedsiębiorstwa miasto **ma zaledwie niespełna 30 proc.**

W Bydgoszczy o tej sprawie już od dłuższego czasu mówią różnie. O dochodzeniach i aresztowaniach donosiła swego czasu cała prasa miejscowa, a jak mówią trochę wtajemniczeni transakcja przejścia przedsiębiorstwa w ręce prywatne była zrobiona na zasadzie **„wyższej kombinacji" pewnych osób.** Przedsiębiorstwo bowiem sprzedano razem z należnościami i z należności tych **nowopowstała spółka spłaciła miasto.** Mówiąc językiem prostym **MIASTO DAŁO PIENIĄDZE NA SPŁACENIE SIEBIE i w tem sposób pewni ludzie doszli do miljonowych fortun, a miasto wyszło prawie z kwitkiem, bo z niespełna 30 procentami akcyj.** Nie dość jednak na tem. Rezultatem tej **„pięknej" transakcji** była konieczność wybudowania nowej elektrowni w Bydgoszczy, która przecież kosztowała miasto około 12 miljonów złotych.

Mamy nadzieję, że **NOWA RADA MIEJSKA W IMIĘ DOBRA MIASTA I JEGO OBYWATELI, ZAJMIE SIĘ REWIZJĄ TEJ SPRAWY I WYŚWIETLI, W JAKI SPOSÓB, DLA JAKICH POWODÓW, KIEDY I PRZEZ KOGO DOKONANE ZOSTAŁO PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI SMUKAŁY NA AD HOC STWORZONĄ SPÓŁKĘ AKCYJNĄ „KARBID WIELKOPOLSKI".**

Znany ze swej energji p. **prezydent Barciszewski,** który miał już **niejeden ciężki** orzech do zgryzienia w Bydgoszczy, niewątpliwie weźmie na warsztat swej pracy również sprawę Smukały i dotrze do sedna transakcji, **RATUJĄC DLA MIASTA MILJONOWY DOBYTEK, KTÓRY ZAPRZEPAŚCILI LUDZIE MAŁO DBAJĄCY O DOBRO BYDGOSZCZY I JEJ MIESZKAŃCÓW.**

Wzrost pokrycia złotego

Bilans Banku Polskiego za II dekadę kwietnia

W ciągu drugiej dekady kwietnia **zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,6 milj. zł.** do 482,0 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 5,9 milj. zł. i wynosi 59,1 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 24,4 milj. zł. do 689,0 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 18,3 milj. zł. do 585 milj. portfel biletów skarbowych o 1,6 milj. zł. do 45,9 milj. zł. Stan udzielonych pożyczek zastawowych — o 4,5 milj. zł. do 58,1 milj. zł.

Spadek portfelu wekslowego wywołany został zmniejszeniem się redyskonta banków zarówno państwowych jak i prywatnych w związku ze znaczną płynnością tych instytucyj.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3,2 milj. zł. do 42,3 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu: pierwsza o 5,8 milj. zł. do 132,9 milj. zł., druga — o 0,5 milj. do do 220,6 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 7,1 milj. zł. i wynoszą 236,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, obniżył się o 28,6 milj. zł. do sumy 897,8 milj. zł.

Pokrycie złotem podniosło się z 45,62 proc. do 46,62 proc., przekraczając normę statutową o prawie 17 punktów.

Eksportujemy śledzie do Anglji

Charakterystyczna transakcja w gdyńskiej Chłodni Portowej

Przed kilku dniami **zawarto w Gdyni ciekawą transakcję.** Mianowicie jedna z firm śledziowych sprzedała do Anglji **transport śledzi mrożonych w ilości ca 150 tys. kg.** Partję powyższą odesłano do portu angielskiego Hull.

Fakt sprzedania Anglikom tak dużej ilości śledzi jest żywo **komentowany w kołach przemysłu rybnego,** tem bardziej, że jest to **pierwsza transakcja od czasu powstania portu gdyńskiego.** Zawdzięczać to należy doskonałym urządzeniom Chłodni Portowej, które umożliwiają przechowywanie w komorach chłodniczych tego rodzaju towarów.

Jak przypuszczają, **fakt dostarczania śledzi z Gdyni do Anglji znajdzie wielu naśladowców tak wśród importerów angielskich, jak i innych,** oraz że eksporterzy śledzi mrożonych będą coraz częściej uciekali się do współpracy z Chłodnią Portową dla należytego konserwowania niesprzedanego towaru.

8206 osób otrzymało pracę w ostatnim tygodniu

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Bezrobocia liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 21 bm. 373,238 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w porównaniu do tygodnia ubiegłego o 8206 osób.

Flota handlowa Czechosłowacji składa się z 5 statków

Czechosłowacka flota handlowa liczy obecnie 5 statków, z czego 2 mniejsze „Dalibor" i „Neptun" przeznaczone są tylko do żeglugi przybrzeżnej na Morzu Północnem. Pozostałe trzy statki nazywają się „Mila" i „Plzen" i „Little Evy". Ten ostatni jest większym okrętem pasażersko-towarowym i należy do zakładów Bata'y. **Portem macierzystym „Little Evy" jest Gdynia.**

Z Polskiej Ligi Nabiałowej

Odbyło się w Warszawie walne doroczne zgromadzenie Polskiej Ligi Nabiałowej. Obradom przewodniczył dyr. Żarnowiecki — przedstawiciel rolnictwa, w asyście dr. Kiszkiela — reprezentanta świata naukowego oraz p. Ostromęckiej — przedstawicielki kół Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Walne zgromadzenie wysłuchało sprawozdań wygłoszonych przez prezesa Ligi prof. dr. Rostafińskiego oraz inż. Gawlikowskiego, dyrektora tej organizacji. Jak wynika z tych sprawozdań, Polska Liga Nabiałowa w ciągu stosunkowo krótkiego swego istnienia, dzięki wydatnej pracy, zyskała poparcie ministerstwa opieki społecznej oraz komisarjatu rządu m. st. Warszawy. Nawiązano przytem kontakt z wszystkiemi pokrewnemi organizacjami, działającemi zagranicą, w związku z czem w obradach międzynarodowego kongresu lig nabiałowych, który odbędzie się w czerwcu rb. w Rzymie, weźmie udział również przedstawiciel polskiej organizacji.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Władze administracyjne zostały upoważnione do wydania pewnej ilości ulgowych paszportów zagranicznych do Włoch dla przedstawicieli przemysłu, handlu i rolnictwa, udających się na Międzynarodowe Targi do Medjolanu.

PRZED TARGAMI POZNAŃSKIEMI.

Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wydała odezwę do kupiectwa w całej Polsce z apelem o czynne poparcie tegorocznych Targów Międzynarodowych w Poznaniu i wzywającą do jak najliczniejszego zawierania tranzakcyj handlowych w czasie trwania tych Targów.

Zagraniczne

EMERYTURY DLA POLSKICH GÓRNIKÓW WE FRANCJI.

Francuski „Journal Officiel" ogłasza ustawę o wykonaniu konwencji podpisanej pomiędzy Francją a Polską 21 grudnia 1929 roku i gwarantującej obywatelom obu państw, zatrudnionym w kopalniach polskich lub francuskich, dobrodziejstwo korzystania ze specjalnych emerytur górniczych.

POLSKIE BEKONY W LONDYNIE.

W ciągu ubiegłego tygodnia sytuacja na rynku bekonowym w Anglji była dobra. Notowania cen bekonów duńskiego i holenderskiego pozostały bez zmiany zwyżkowały natomiast tańsze gatunki towaru polskiego.

Wobec tego, że hurtownicy angielscy nie posiadają już większych zapasów na składach, w zainteresowanych sferach twierdzą, że ceny mogą ulec jeszcze dalszej zwyżce.

POLSKIE WÓDKI W NOWYM JORKU.

Amerykańsko-Polska Izba Handlowa w Nowym Jorku urządziła u siebie wystawę i probiernię polskich napojów alkoholowych. Nadesłane próbki nie będą mogły być sprzedawane, lecz będą służyły, jako podstawa do zawierania tranzakcyj handlowych

EUROPA BRONI SIĘ PRZED DUMPINGIEM JAPOŃSKIM

W drugiej połowie czerwca odbędzie się w Paryżu nadzwyczajna konferencja międzynarodowej federacji wełnianej. Głównym punktem obrad ma być wspólny wniosek delegacji francuskiej, angielskiej, włoskiej i czechosłowackiej w sprawie przeciwstawienia się dumpingowej konkurencji japońskiej na rynkach światowych.

POLSKA POŻYCZKA STABILIZACYJNA NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ.

Dowodem zaufania giełdy londyńskiej do Polski jest fakt stosunkowo niewielkiego obniżenia się 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej po dokonanej po dnia 15 kwietnia wypłacie kuponów. W ciągu ostatnich trzech lat pożyczka polska po wypłacie kuponów stale obniżała się o 7, 8, a często i 10 punktów, obecnie zaś poraz pierwszy od szeregu lat obniżyła się tylko o 3 i pół punkta. Kurs pożyczki z 94 przed wypłatą kuponów obniżył się do 90 i pół i pozostaje obecnie na tym poziomie niezmieniony.

KRACH BANKU TURECKIEGO.

Donoszą ze Stambułu, że ogłosił tam upadłość wielki bank przemysłowy „Tsnaf Bankasi".

UKŁAD HANDLOWY FRANCUSKO-WŁOSKI

Podpisany został w Medjolanie układ handlowy francusko-włoski, który rozszerza możliwości wywozu do Francji włoskich serów, świeżych owoców oraz kasztanów. Francja udzieliła również pewnych kontyngentów na włoskie produkty przemysłowe. Włochy natomiast ułatwią przywóz z Francji koksu i skór wyprawnych oraz guzików i szpilek.

Od 5 do 24 maja ciągnienie loterji klasowej

Ciągnienie IV. Klasy 29 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w dniach 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 23 i 24 maja 1934 r. o godz. 8 z rana w Warszawie w sali ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, przy ul Nalewki Nr. 2, II. p. wobec Komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta zaproszonych przez prezydenta miasta

Wsypywanie do kół loteryjnych zwitków z numerami losów, wylosowanemi w kl. III-ej oraz wygranemi oznaczonemi w planie gry IV-ej klasy 29-tej Loterji Klasowej odbędzie się w piątek dn. 4 maja 1934 roku o godz. 9 zrana w tym samym lokalu.

„Lot" i „Lufthansa" dają zniżki Targom Poznańskim

Dla połączeń lotniczych z zagranicą istnieje od 1 maja możliwość podróżowania samolotami „Lotu" i „Lufthansy", przyczem na Targi Poznańskie obydwie te instytucje przyznały 20 proc. zniżkę. Należy zważyć, że wyjeżdżając po wczesnym obiedzie z Poznania, można kolację zjeść w Londynie lub w Paryżu, oszczędzając zmęczenia i pieniędzy. Jest to najtańsza komunikacja z zagranicą ze względu na brak wszelkich ubocznych kosztów.

14)

Dla Pani Domu

Z Walnego Zjazdu w Poznaniu

Głosy 46 delegatek z całej Polski

Na Zjazd Związku Pani Domu, który odbył się ostatnio w Poznaniu, przybyło 46 delegatek z całej Polski. Reprezentowały one 30 oddziałów Związku rozrzuconych po całej Polsce oraz 2 zrzeszenia zaprzyjaźnione o ogólnej liczbie 3.000 rodzin.

W imieniu tych zorganizowanych ognisk domowych przemawiały delegatki Zjazdu Wzrastająca ilość członkiń i nowych oddziałów oraz rozwój agend Związku dowodzi niezbicie o potrzebie zbiorowej pracy pani domu w celu podniesienia poziomu rodziny i domu. Wielką zdobyczą w roku ostatnim są Koła dzielnicowe, jakie zostały założone w niektórych oddziałach dla robotnic i dla rodzin o najskromniejszych budżetach.

Codzienną chwilkę gospodarczą Związku nadawaną przez radjo od rana umożliwia tysięcznym rzeszom pań domu korzystanie z rad praktycznych i licznych zdobyczy techniki domowej.

Kontakt, jaki został nawiązany z zagranicznemi organizacjami pani domu ułatwia wymianę myśli i doświadczeń na polu usprawnienia pracy domowej.

Na zjeździe poruszono sprawy aktualne i bolączki chwili, jak sprawę służby domowej i uciążliwych świadczeń, metody racjonalnego odżywiania rodziny, nowe wydawnictwa gospodarcze, przegląd pracy pani domu zagranicą itp

Delegatki poszczególnych oddziałów podzieliły się pomiędzy sobą rocznem doświadczeniem i pracą oraz ustaliły sposoby wzajemnej współpracy. poza tem uchwalono budżet i program prac Związku na rok bieżący.

J. G. W.

Z działalności Związku Pań Domu w Toruniu

2 zebrania i 1 pokaz publiczny

Odczyt p. Dr. Stefana Jarzubowskiego p. t. „Środki żywnościowe pochodzęcenia zwierzęcego", poruszył b. aktualne sprawy, dotyczące ryb i mięsa spożywanych przez nas w dużych ilościach. Prelegent zapoznał słuchaczki jak rozróżnić świeże ryby pomimo umiejętnego fałszowania ich przez niesumiennych sprzedawców: jakie mięso jest dobre, jak je przechowywać, solić i gotować w celu zabicia bakterji chorobotwórczych, jak postępować przy gotowaniu, soleniu i marynowaniu szynek wielkanocnych, aby uchronić rodzinę od ewentualnych zachorzeń. Ogromne zainteresowanie wzbudziły choroby zakaźne, którym podlegają ludzie przez spożywanie środków żywnościowych, pochodzących z choroby zwierząt. Prelegent zaznajomił również panie domu z obowiązującemi obecnie przepisami, dotyczącemi uboju bydła, kontroli i sprzedaży mięsa. Z uwagi na ogromne zainteresowanie, jakie obudził powyższy odczyt uzupełnimy dłuższą dyskusją na tematy aktualne, uproszono p. Dr. Stefana Jakubowskiego do wygłoszenia drugiego z kolei odczytu poświęconego drobiu i różnym gatunkom mięsa. Po odczytaniu nastąpiło otwarcie *pokazu nowości w gospodarstwie domowem*, zakończone fotografją okolicznościową. Na pokaz złożyły się drobne eksponaty sprowadzone z Warszawy, z centrali Związku, stanowiące przeważnie sprzęty gospodarcze własnego pomysłu zrzeszonych pań domu. Pozatem uzyskano z miejscowych sklepów najnowsze sprzęty mniej znane na rynku, które z punktu widzenia racjonalnej gospodarki domowej uznano za praktyczne. Zademonstrowano więc sprzęty nowoczesne używane do sprzątania, do przyrządzania, gotowania potraw i do ich estetycznego podawania oraz sprzęty nowoczesne służące do urządzenia wzorowej łazienki.

Dzięki gościnności państwowej Szkoły Zawodowej, która udzielała bezinteresownie lokalu na wystawę oraz żywemu zainteresowaniu się tą sprawą następujących firm: Bonk, Anna Bieniek, Dietrich, Nowa Drogerja, Mroczkowski, Kalamajski, Szymański, Hayer, Sanitas, fabryka Luban, Jezierski. Wystawa ta udała się znakomicie. Obudziła ona żywe zainteresowanie, skoro w ciągu jednego dnia zwiedziło ją kilkaset osób. Niektóre firmy zamówiły dla siebie stoiska już na przyszłą wystawę, a wiele pań domu wstąpiło do Związku. Wielkim powodzeniem cieszyły się eksponaty Związku Pań Domu i wydawnictwa własne Związku oraz ilustracje obrazujące dawne sposoby gospodarki domowej — a obecnej nowoczesnej, posiłkującej się nowemi sprzętami. Brazylijską herbatą „matta parana" jaką goszczono zwiedzających bezpłatnie i ciasta z dodatkiem lubanozy — dostarczone przez fabrykę „Lubań" stanowiły miłe uzupełnienie wystawy i ciekawą nowość na terenie Torunia.

Na drugiem zkolei zebraniu członkiń *p. Masłowski zreferował sprawę założenia spółdzielni Spożywców, zainicjonowanej przez Tow. Kooperatystów.* W dyskusji członkinie wskazały na konieczność udziału pań domu w Komitecie Zakupów Towarów. *Przewodnicząca p. Ginett - Wojnarowiczowa złożyła sprawozdanie ze Zjazdu delegatek w Poznaniu*, przedstawiając ciekawe wyniki przez poszczególne oddziały Związku i ostatnie zdobycze Centrali.

Następnie *p. Barczyński, delegat Ubezpieczalni Społecznej wyjaśnił paniom obowiązujące przepisy w sprawie opłat za służbę domową. P. Marja Pietraszewska zareferowała zamierzenia Związku, co do szkolenia służby domowej i poruszyła sprawę życzliwego traktowania pracownic domowych.*

Pierwszy konkurs na polskie modele toalet



W dniach ostatnich rozstrzygnięto w Warszawie konkurs na projekty damskich toalet wykonanych z materjałów krajowych. W konkursie wzięło udział szereg wybitnych artystów polskich. — Na zdjęciu: (od lewej) spacerowa suknia z polskiego jedwabiu, „Maj", która zdobyła I-szą nagrodę jury. Projekt p. Jakimowicza. Tafta malowana przez p. Raczyńską - Arciszewską; w środku: wieczorowa suknia „Kwiat Nocy", która uzyskała I-szą nagrodę w plebiscycie publiczności. Projektowała p. Pawłowska, malowała p. Z. Raczyńska - Arciszewska, wreszcie na prawo — jedna z organizatorek i realizatorek konkursu p. Zofja Raczyńska-Arciszewska w sukni pt. „Samochód będzie" projektu p. Marji Berezowskiej.

Nowinki ze świata mody

Krata staje się coraz bardziej modna. Materjały te mają wygląd bardzo gruby, a są dość *luźno tkane.* Ten rodzaj materjałów doskonale się nadaje na komplety, kostjumy i płaszcze sportowe dla osób szczupłych i wysokich. Najnowsze komplety składają się ze spódniczki, żakietu i peleryny, lub sukienki i żakietu sięgającego prawie do kolan. Suknie do kompletów mają być robione z wełny o drobniejszej kracie albo z wełny gładkiej, o kilka tonów ciemniejszej lub jaśniejszej od żakietu. Lecz panie, które sobie mogą pozwolić tylko na jeden kostjum lub płaszcz nie powinny na ten cel wybierać materjałuw kratę, gdyż prędko się opuszcza a pozatem taki strój jest ładny na przedpołudnie albo na cele sportowe, a prócz niego trzeba mieć jeszcze kostjum angielski lub płaszcz w jednolitym kolorze. Płaszcze mają być robione z wełny prążkowanej w kolorze jasnym, Szerokie klapy kołnierza, dwie kieszenie i guziki mają być ich ozdobą.

Sylwetka w tym roku ma pozostać bez zmian. Spódnice są proste, bluzki gładkie i nie wyrzucane, jednak bardzo często przybierane sutemi żabotami lub dwiema kokardami. Bluzki te robione są z różnych jedwabi do prania lub też, co ma być najmodniejsze, z białej piki.

Do popołudniowego kostjumu jako nowy szczegół, bardzo efektowny, będą noszone bluzki z błyszczącego satin w tym samym kolorze co kostjum.

Suknie wcięte w talji, lecz też używane będą paski w różnej szerokości, szczególnie przy sukniach sportowych.

A kapelusze? o nich już wszystkie wiemy, że mają odsłaniać czoło, berety jednak nie wychodzą z mody.

Pantofle sportowe mają dziurkowane desenie jako przybranie, a do sukien wieczorowych, pantofelki nadal o bardzo wysokich obcasach i całe wykonane, albo chociaż przybrane skórką jaszczurki lub krokodyla. Takie pantofle są ładne, lecz bardzo kosztowne.

Modne mają być w tym sezonie najróżniejsze drobiazgi jak guziki, klamry, taśmy i paski. Ukazująsi ę one w różnych kształtach i deseniach, lecz przeważnie w dużych rozmiarach. Paski przekraczają nawet 10 cm. szerokości.

Niejedna nowość może nam się podobać i chętnie byśmy ją zastosowały, ale niestety, w obecnych czasach musimy brać pod uwagę raczej praktyczną stronę każdej nowości.

Irena Pietraszewska.

Numer kwietniowy „Pani Domu"

Ostatni numer „Pani Domu" poza aktualnemi przepisami, kroniką Instytutu Gospodarstwa Domowego i Oddziałów Związku Pani Domu, przynosi następujące artykuły: 1) Dziecko w wieku szkolnym — Skorzewskiej, 2) Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą — Olgierd, 3) Wnętrze mieszkalne — arch. Titenbrunówny, 4) Kult żołądka — Stendigowej, 5) Dekorujmy okna i balkony — Dobrzańskiej, 6) Czego spodziewałam się od praktykantki i co otrzymałam — Siemieńskiej, 7) Światła i cienie wiosny — Walterowej, i 8) Jakiego opakowania jabłek mamy się domagać — Mandukowej.

Wiadomości praktyczne o rybach, mięsie i smalcu

Odżywianie się pokarmami roślinnemi daje pewną gwarancję bezpieczeństwa dla zdrowia, czego nie można powiedzieć o pokarmach pochodzenia zwierzęcego. Nieświeże ryby, lub mięso z chorego zwierzęcia często bywają powodem ciężkiej choroby, lub nawet śmierci. Dlatego należy przedsięwziąć ostrożność, by nie spowodować nieszczęśliwego wypadku.

1) RYBY. Wiadomo, że ryby najlepiej kupować żywe, gdy jednak kupuje się śnięte można poznać świeżość ich po oczach. Wpadnięte w głąb i zasnute mgłą, dowodzą o nieświeżości. Również właściwy srebrny kolor łusek, czerwony odcień oskrzeli służy jako rozpoznanie. Nieuczciwi sprzedawcy radzą sobie w ten sposób, że oczy usuwają, oskrzela farbują karminem lub sokiem z żórawin, o czem łatwo się przekonać, bo po włożeniu do wody farba puszcza. Złota barwa i połysk ryb wędzonych często bywa sztuczny, sprzedawcy niesumienni radzą sobie w ten sposób, że przecierają stare wędzone ryby szmatką umaczaną w tłuszczu — aby miały pożądany połysk. Rybę chorą kupić trudno, gdyż zazwyczaj ma pęknięcie od spodu. Trudno jednak uchronić się od kupna ryby mającej tasiemca; ile gatunków ryb, tyle też i rodzaji tych pasorzytów, jednakowoż nie wszystkie podlegają tej chorobie. Przechowywać ryby najlepiej jest w chłodni — gdzie przez dłuższy czas dobrze się trzymają. Natomiast zdjęte z lodu winny być zaraz przyrządzane, gdyż potem szybko ulegają rozkładowi. Ryby należy gotować, i smażyć na wolnym ogniu a to celem zabicia możliwych zarazków tasiemca. Grube ryby najlepiej przekrajać przed smażeniem.

2) MIĘSO DOBRE jest stemplowane pieczęcią okrągłą, poślednie kwadratową a złe, niezdatne do użytku — pieczęcią trójkątną. Dobry rzeźnik nie sprzedaje swej klienteli mięsa ze świeżo zabitych sztuk, a trzyma je przez pewien określony czas *w chłodni. Wobec poważnego niebezpieczeństwa, należy unikać kupowania mięsa okazyjnie, lub z niepewnych źródeł.* Trychniny, które można spożyć są chorobą śmiertelną, a w początkach objawy są zbliżone do innych zaburzeń żołądkowych. *Gdy niepostrzeżenie dostaną się do krwi — już jest na ratunek zapóźno.*

Podobnie niebezpieczną jest pryszczyca, wąglik, wścieklizna i wągry, jakiemi może być zarażone mięso.

W obawie przed temi chorobami należy mięso smażyć i gotować na silnym ogniu. Szynki wielkanocne należy gotować długo i dobrze peklować, aby mięso lepiej się ugotowało przy kości. Będzie to bezpieczniej dla zdrowia naszej rodziny, chociaż może smak szynki straci na tem.

Przechowywać mięso należy w chłodnym i przewiewnym miejscu o temperaturze +4 stopnie.

Wadliwe jest przechowywanie mięsa w zamkniętej szczelnie przestrzeni (n. p. między dwoma talerzami, właśnie ten brak dostępu powietrza przyczynia się do szybszego rozkładu. Wystarczy je nakryć siatką od much. Na wypadek, gdy muchy zanieczyszczą go przez złożenie jajeczek, nie wystarcza obmycie powierzchowne, gdyż *jad* daleko w głąb się przedostaje, — należy zatem również dość głęboko miejsce zanieczyszczone wykrajać.

3) SMALEC wieprzowy zawiera mało wody: — zaledwie 1 proc., — masło 16 proc.

Należy go przechowywać w chłodnem miejscu, bez dostępu promieni słonecznych — *gdyż w cieple i na słońcu jełknie. To samo dotyczy masła.* Najpraktyczniej trzymać je w kamiennych garnkach lub w chłodnicy Müncera —a na stole — porcelanowej masielnicy, nieprzepuszczającej promieni.

Smalec gęsi często jest fałszowany; przygotowany z końskiego tłuszczu. Z powyższego widać, że panie domu muszą b. uważać, co kupują, a zwłaszcza gdzie. Jedynie u sumiennych sprzedawców i w pewnych składach należy kupować, gdyż znajomość towaru może być czasem niewystarczającą.

Marja Dobrowolska

Skrzynka porad kosmetyczno-higjenicznych

Związek Pań Domu wprowadził dla swych członkiń, dzięki uprzejmości p. Dr. Ireny Jaranowskiej - Skowrońskiej — *skrzynkę porad kosmetyczno - higjenicznych.*

Listy należy kierować bezpośrednio do p. Dr. Jaranowskiej - Skowrońskiej: Toruń, Rynek Nowomiejski 25. Odpowiedzi będą drukowane w naszym dodatku pod wskazanemi literami.

KRONIKA

piątek 27 kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek M. B. Dob. Rady.
Piątek Piotra K. Dk. Zyty.

— Nocny dyżur aptek. Od 27. IV. 34 r. do 3. V. 34 r. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem, na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny ul. Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

MARS — S. O. S. — Góra lodowa.
LIRA — Żółty detektyw.
ŚWIATOWID — W pogoni za księżycem.
PALACE — Biała Odaliska.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— Stały kwartet smyczkowy Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu. Jak się dowiadujemy, przy Pomorskiem Towarzystwie muzycznem w Toruniu zorganizowany został stały kwartet smyczkowy w następującym składzie: I. skrz. p. prof. Zinser, II. skrz. p. Witczak, alt p. Gwóźdź, cello p. Manthey. Kwartet pracuje już od szeregu miesięcy, przygotowując się do koncertów. Z pierwszym koncertem wystąpi w dniu 6 maja br. o godz. 17-ej w kościele Panny Marji. Podkreślić należy, że po zorganizowaniu sekcji Koncertowej i sekcji oświatowej, w których wre wzmożona praca, jest to dalszy etap w rozwoju i pracy Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Wiadomość o zawiązaniu się stałego kwartetu smyczkowego, świat muzyczny Torunia przyjął z zadowoleniem, z czego wnosić należy, że i koncerty kwartetu będą cieszyły się powodzeniem.

— Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Michała Bulmerincq'a, emerytowanego wice-prokuratora Sądu Apelacyjnego w Toruniu Zarząd Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Koła w Toruniu, złożył na moje ręce kwotę złotych 20,— z przeznaczeniem dla najbiedniejszych dzieci, korzystających ze świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża na Mokrem. Za ten dar składam Szan. Zarządowi serdeczne „Bóg zapłać". Dr. Kazimierz Karakulski, prezes Oddziału Toruńskiego P. C. K.

— Przypominamy, że w czwartek, 26 b. m. odbędzie się dancing PWiK w sali hotelu pod Orłem. Początek o godz. 20. — Wolne datki na obozy letnie PW.

Z teatru

Dziś, w czwartek, dnia 26 bm. o godz. **20-tej komedja muzyczna Berra i Verneuil'a p. t. „Moja siostra i ja" — w reżyserji Wł. Domańskiego i W. Brackiego.**

15-minutowe posiedzenie Rady Miejskiej

Wczoraj odbyło się **posiedzenie Rady Miejskiej, które pobiło rekord pod względem krótkotrwałości — trwało bowiem zaledwie 15 minut.**

Na wstępie zakomunikowano Radzie decyzję p. Wojewody co do **zatwierdzenia nowego statutu KKO. m. Torunia**, z kilku zmianami natury stylistycznej. Merytoryczna poprawka do tyczyła tylko sprawy corocznego ustępowania członków Zarządu Kasy. W myśl poprawki **Zarząd ma urzędować w ciągu całej kadencji w niezmienionym składzie.**

Następnie przyjęto bez dyskusji **nowy statut Szpitala Miejskiego**, poczem dokonano wyboru dwóch dalszych członków miejskiej Komisji Rewizyjnej. Dotychczas komisja składała się z 3 członków pp. r. r. **Merdasa, Augustyniaka** i dyr. **Twardzickiego**, obecnie zaś powiększona została do 5 członków przez wybór pp. dyr. **Brzeskiego** (propozycja klubu N. B. G. S.) i r. **Ławniczaka.**

Również w sensie pozytywnym załatwiono sprawę **przyjęcia przez gminę m. Torunia parcel, należących do gmin Podgórz i Piaski**, wzdłuż których biegnie nowa linja tramwajowa od mostu do dworca Toruń—Przedmieście. Na tem zakończono **część jawną posiedzenia**, poczem odbyło się posiedzenie tajne, poświęcone ustaleniu norm za świadczenia dla przechodzącego na emeryturę ławnika p. **Józefa Wąsika.**

Przed obchodem 15-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża

W dniu wczorajszym, w lokalu *oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża* odbyła się *konferencja prasowa*, zwołana przez zarząd Okręgu Pomorskiego P. C. K., na polecenie zarządu głównego w Warszawie. Na konferencji byli obecni ze strony Czerwonego Krzyża pp. *pułkownikowa Ihnatowiczowa, adwokat dr. Dziedzic, pułk. Kędzierski i sędzia Karakulski.* Prasę reprezentowali przedstawiciele miejscowych pism.

Tematem obrad był program prac, który sobie wytłoczył zarząd Okręgu Pomorskiego na rok 1934-35. Specjalną uwagę poświęcono obchodzonej w bieżącym roku *15-ej rocznicy istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża.* Przypada ona na ostatnie dnie kwietnia — będzie jednakże obchodzona dopiero we wrześniu br.

W związku ze zjazdem kół młodzieży PCK. powiatu toruńskiego, który się odbędzie *w dniach 3, 4, i 5 czerwca br. w Toruniu*, omówiono obszernie całokształt prac młodz. czerwonokrzyskiej. W wspomnianym zjeździe wezmą udział przedstawiciele kół młodzieżowych z całej Polski, tak, że *jest spodziewany przyjazd ponad 4000 młodocianych członków P. C. K.*

Na zakończenie przedyskutowano kwestję propagowania idei czerwonokrzyskiej w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa. Propaganda ta będzie nadal prowadzona tak za pomocą prasy, jak i przez organizowanie fachowych kursów o charakterze sanitarno - charytatywnym. Obecnie np. odbywa się w Grudziądzu kurs P. C. K. dla lekarzy, a 30 bm. zostanie otwarty podobny kurs w Toruniu.

Po rocznem ukrywaniu się powędrował.... do więzienia

W marcu r. ub. *Florentyna Giczkowska*, z zawodu służąca, wyrokiem Sądu Grodzkiego w Toruniu została skazana na *rok więzienia za kradzież garderoby, bielizny, marynaty, wina oraz gotówki* na szkodę swej chlebodawczyni Tekli Napiórkowskiej.

W toku rozprawy sądowej Giczkowska przyznała się do kradzieży ponadto jako wspólnika podała swego kochanka *Bukowskiego.* Wspólnik jej zdołał jednak uciec. Poszukiwano go przez dłuższy czas, lecz ujęto dopiero przed kilku tygodniami.

Bukowski do współdziału kradzieży, dokonanej przez Giczkowską nie przyznał się, zaś kochanka jego odsiedziawszy swą karę, starała się Bukowskiego uniewinnić, zmieniając poprzednie zeznanie twierdzeniem, że Bukowski w kradzieży nie brał udziału.

Sąd jednak po przesłuchaniu szeregu świadków udowodnił złodziejowi przestępstwo i skazał go za nie na *półtora roku więzienia bez zaliczenia aresztu śledczego.*

Kara za samowolną eksmisję

Małżonkowie Weronika i Stanisław Obermiller, zajmując w Toruniu obszerne mieszkanie, wydzierżawili jeden pokój umeblowany niejakiej **Rozalji Wiśniewskiej** i jej 2 córkom. W listopadzie ub. roku, gdy córki Wiśniewskiej wskutek utraty posad nie mogły płacić czynszu, p. Obermiller wypowiedziała im mieszkanie, — jednak na prośbę Wiśniewskich, które obiecały w krótkim czasie uregulować należność, zdecydowała się jeszcze przez jakiś czas zaczekać.

Jakież jednak było zdziwienie Wiśniewskich, które pewnego dnia, gdy powróciły z miasta, **zastały swój pokój pusty.** Od gospodyni dowie działy się, że **wszystkie ich rzeczy małżonkowie Obermiller wynieśli na strych, chcąc w ten sposób przemocą wyeksmitować swych lokatorów.** O fakcie tym poszkodowane doniosły policji i przy jej pomocy powróciły do swego pokoju.

Przed kilku dniami małżonkowie Obermiller odpowiadali przed Sądem Grodzkim w Toruniu za wspomnianą samowolną eksmisję. Sąd skazał ich za to na karę po **1 tygodniu aresztu z zawieszeniem na lat 2.**

Spłoszony koń powoduje panikę na ulicach Torunia

W dniu wczorajszym w godzinach południowych, mieszkańcy okolicy dworca miejskiego w Toruniu byli świadkami niecodziennego widowiska.

Na polach Jakóbskiego Przedmieścia, graniczących z dworcem, kilkunastu chłopców grało w piłkę nożną. W pewnej chwili z tartaku Skowronka, znajdującego się w pobliżu, wyjechał jednokonny wóz.

Nagle, gdy wóz znajdował się już na szosie, *koń — na widok lecącej koło niego piłki młodych sportowców — spłoszył się* i popędził w kierunku ulicy Warszawskiej.

Na skutek gwałtownego wstrząsu wozu, *woźnica Paweł Madecki spadł na ziemię, doznając przytem złamania prawej nogi i liczne okaleczenia lewej strony ciała.* Przybyłe pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala miejskiego.

A spłoszony koń pobiegł tymczasem przez plac dworcowy, koło koszar Marszałka Piłsudskiego w kierunku pomnika poległych żołnierzy 63 pp. Dopiero przy samym pomniku *udało się kilku odważnym przechodniom zatrzymać rozpędzone zwierzę.*

Młodociana przestępczyni karana 13 razy więzieniem

Przed kilku dniami przed wydziałem karnym Sądu Grodzkiego w Toruniu zasiadła na ławie oskarżonych **22-letnia Anastazja Zakrzewska**, dobrze znana władzom sądowym, gdyż mimo młodocianego wieku, była **dotychczas „tylko" 13 razy karaną za kradzieże, a specjalnie za sprzeniewierzenia.**

Ostatniemi jej popisami były kradzieże to**waru na** szkodę Józefa Gestwińskiego i Józefa **Gęstego, u** których podając się za pracownicę **wojskowego** szpitala okręgowego, pobrała różnych towarów na sumę około 45,— zł.

Prokurator domagał się dla oskarżonej kary dwóch lat więzienia, a ponadto po odsiedzeniu przez niej aresztu, **zamknięcia w zakładzie poprawczym, jako notoryczną złodziejkę.**

Sąd po naradzie skazał Zakrzewską na łączną karę 8 **miesięcy więzienia**, a chcąc jej jeszcze poraz ostatni dać możność powrotu do uczciwego życia, upomniał ją, że **przy następnem** przestępstwie zostanie zamknieta w zakładzie poprawczym.

Nowe władze Towarzystwa św. Wincentego á Paulo

Przed kilku dniami odbyło się Walne Zebranie **Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo parafji Chrystusa Króla na Mokrem.** Udział wzięły panie Rady Centralnej w osobach pp. **prez. Boltowej i dr. Zapałowskiej.** Zebraniu przewodniczyła p. prez. **Boltowa.**

Po odczytaniu sprawozdania rocznego sekretarki p. **Lendzionowej**, kasowego p. **Zagrabskiej** oraz sprawozdania komisji rewizyjnej, wyłoniła się szersza dyskusja na temat spraw organizacyjnych, między innemi postanowiono wprowadzić bloki dla pań kwestujących. Zkolei **ks. prob. Gołomski** podziękował Paniom Miłosierdzia, a zwłaszcza zarządowi, za prace charytatywne Towarzystwa.

Pod koniec obrad **udzielono staremu zarządowi absolutorjum** i przystąpiono do wyboru nowych władz. Do zarządu weszły jako przewodnicząca p. **Helena Sobiecka** oraz pp. **Ruchniewiczowa, Stefanowiczowa, Wrońska, Lendzionowa, Radzińska, Zagrabska, Matusikowa, Barciszewska i Michelowa**, jako członkinie zarządu. Na tem obrady zakończono.

Z żałobnej karty

Wczoraj wieczorem zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, sędzia toruńskiego Sądu Okręgowego **Eugenjusz Kłodnicki**, przeżywszy lat 43.

Ś. p. Zmarły, mimo stosunkowo krótkiego pobytu w Toruniu, dokąd przybył ze Starogardu, zaskarbił sobie potrafił duże poważanie nietylko w gronie prawników, ale i wśród szerszego społeczeństwa.

Na białym czworoboku

Mars - S. O. S. Góra lodowa

Film — reportaż to prawdziwie stuprocentowe osiągnięcie zadań X-ej muzy w dziedzinie kulturalnej. Takim reportażem z ekspedycji polarnej jest „S. O. S. góra lodowa", ukazujący nam cuda świata podbiegunowego. Kryształowe góry lodu wyłaniają się z wód przed oczami widza, płyną po bezkresnej przestrzeni, pękają z hukiem i giną w odmętach. Niezmierzone pustynie śnieżne zamieszkałe przez białe niedźwiedzie, kry i lodowce, to olbrzymie nieopisane piękno w swej grozie scena na której roz grywa się dramat rozbitków.

Jeśli chodzi o sam scenarjusz to oczywiście jest on bardzo naciągany. Widz mimowoli zada je sobie pytanie poco te trudy i wędrówki „na piechotę" kiedy można było odrazu wezwać przez radjo zbawienny samolot. Szczególnie ciekawe są obrazy z osady eskimosów. (zm).

Lira — Żółty detektyw

Warner Oland jako żółtolicy detektyw Charlie Chan jest doskonały. Szkoda tylko, że reżyser nie dostosował oprawy do gry tego dobrego aktora. Scenarjusz Bigers'a, piszącego zresztą tylko o Charlie Chanie dla Warner'a Oland'a, jest interesujący.

Na wyróżnienie zasługuje dobry tygodnik Fox'a, przedstawiony w nadprogramie. (sz.)

Nauczyciel-podpalacz skazany na 2 i pół lat więzienia

Pożar zabudowań szkolnych w Jeżewnicy pow. świeckiego spowodowany został zapomocą aparatu elektrycznego

Jak już swego czasu donosiliśmy, w nocy z 15 na 16 stycznia br. około godz. 24 powstał w zabudowaniach szkoły powszechnej w Jeżewnicy pow. świecki pożar, który zniszczył 1 stodółkę drewnianą krytą dachówką, jeden chlewik masywny z cegły i dwie drewutnie pod papą, oraz drzewo opałowe szkolne. Spalone zabudowania gospodarcze ubezpieczone były w Pomorskiem Stow. Ubezpieczeń na sumę 2.280 zł. Szkoda wynosi około 4000 zł.

Pożar zagrażał budynkowi szkolnemu, który jednak dzięki masywnej budowie i szybkiej akcji ratunkowej nie spłonął. Stodółkę zajmował nauczyciel Lanca, który ulokował w niej na klepisku swój stary samochód marki „Ford", wartości do 1000 zł. Samochód ten nabył Lanca w lecie 1933 r. od niejakiegoś Czaplewskiego z Skórcza rzekomo dla własnego użytku, lecz nigdy go nie używał, gdyż samochód nie był zarejestrowany, a Lanca nie posiadał prawa jazdy. Do miesiąca października 1933 r. samochód nie był ubezpieczony i stał na klepisku stodółki, która nie była zamykana na klucz. Dnia 18 października 1933 r. Lanca ubezpieczył samochód na sumę 6.000 zł w Tow. Ubezp. „Piast", a w dniu 6 grudnia 1933 wpłacił odrazu dwie raty składek ubezpieczeniowych.

W końcu grudnia 1933 r. po wpłaceniu rat ubezpieczeniowych, Lanca dorobić kazał klucze do stodółki, którą od tego czasu zawsze zamykał na klucz, nosząc go przy sobie, tak, że nikt oprócz niego i jego żony nie miał tam dostępu. W sąsieku stodółki znajdowały się tylko wiory i niewielka ilość drzewa opałowego Lancy, zaś ponad sąsiekiem znajdowała się nieznaczna ilość słomy.

W toku dochodzeń ustalono, iż przyczyną powstania pożaru jest zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, którego dopuścił się nauczyciel Lanca.

Na miejscu przeszukano gruntownie pogorzelisko, przyczem w sąsieku w odległości 1 metra od tylnego koła spalonego samochodu znaleziono pod gruzami palenisko, które posiadało trzy ułożone warstwy. Pierwsza warstwa wskazywała na węgiel drzewny z grubszych gałęzi, druga warstwa na węgiel, pochodzący z chrustu, a na samym spodzie była ułożona warstwa słomy, częściowo już spalonej. Wśród tej ostatniej znajdował się zwitek słomy niedopalonej, który całkowicie przesiąknięty był płynem, wydającym woń benzyny, benzolu i smoły drzewnej.

W słomie znaleziono ponadto 3 puste butelki, z których wydobywała się taka sama woń, oraz znaleziono 9 wkładek od baterji do lampek elektrycznych i dwa kawałki drutu miedzianego, co wskazuje na to, że pożar został spowodowany za pomocą baterji elektycznych przy użyciu prądu elektrycznego. Ponieważ moment wywołania pożaru był nastawiony na czas, zaczęto szukać zegara, który wraz z baterjami musiał tworzyć całą konstrukcję.

Naoczni świadkowie zeznali, że znaleźli na pogorzelisku jeszcze przed przybyciem policji — mechanizm od budzika, który został im odebrany przez Lanca. Badany Lanca przyznał, iż mechanizm od budzika odebrał świadkom, lecz obecnie rzekomo nie wie, gdzie go podział, a rewizja domowa zegara nie ujawniła. Na podstawie zeznań świadków ustalono, że pożar powstał właśnie w sąsieku i to w tem miejscu, gdzie zostały odnalezione wkładki od baterji i inne przedmioty dowodowe. Ustalono również, że Lanca miał u siebie w domu cały warsztat ślusarski i znał się na elektrotechnice, to też nie ulega żadnej wątpliwości, że skonstruował przy pomocy baterji i zegara maszynę elektryczną, zapomocą której wywołał zapalenie się materjałów łatwopalnych i w ten sposób spowodował pożar.

W końcu ustalono, że Lanca znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych, pobory ma zajęte za długi, w okolicy u gospodarzy jest także zadłużony, nie cieszy się dobrą opinją, gdyż jest podejrzany o kłusownictwo, jak również miał sprawę sądową o przywłaszczenie i sprzedaż drzewa szkolnego, lecz został w sprawie tej uniewinniony.

Na podstawie powyżej opisanych poszlak Lanca został zatrzymany i w dniu 19 stycznia br. odstawiony do Sądu Grodzkiego w Nowem, gdzie osadzono go w areszcie śledczym do dyspozycji prokuratora S. O. w Grudziądzu.

Przed kilku dniami przed Izbą Karną S. O. w Grudziądzu odbyła się rozprawa, w wyniku której nauczyciel Walenty Lanca zasądzony został na karę 2 i pół roku więzienia za podpalenie.

Ludzie pod bawełną

Tragiczny wypadek w porcie gdyńskim

Podczas wyładowywania bawełny na nadbrzeżu Stanów Zjednoczonych z niemieckiego statku „Teseusch" do magazynu nr 6, rozluźniły się sznury windy, wskutek czego 6 bel bawełny zleciało z wysokości 6 metrów do luki statku, przygniatając swym ciężarem znajdującą się tam grupę robotników.

Dwaj robotnicy Nalewaj Wacław i Drzenkiewicz Paweł doznali ogólnych ciężkich obrażeń na całem ciele, natomiast inni wyszli z opresji obronną ręką.

Poturbowanych robotników, w stanie ciężkim odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Wincentego. Dla ustalenia przyczyny wypadku, wszczęto dochodzenia

Ze sportu

WIOŚLARZE RUSZAJĄ NA WODĘ.

W dniu 6 maja br. nastąpi uroczyste otwarcie wszystkich przystani wioślarskich klubowych w całej Polsce.

KAJAKI NA DUNAJCU.

Poraz pierwszy odbędzie się w Polsce podczas tegorocznych Zielonych Świąt kajakowy wyścig górski na Dunaju, na trasie 94 km. z udziałem zawodników zagranicznych. Protektorat nad wyścigiem objął p minister Butkiewicz.

Wyścig odbędzie się tylko w konkurencji kajaków składanych oraz kanadyjek, przyczem w obu kategorjach rozróżnia się łodzie jedno i dwuosobowe

Z okazji tej imprezy ma być zorganizowany spływ turystyczny na Dunajcu, w najpiękniejszej części tej słynnej rzeki kajakowej w Polsce, od Nowego Targu do Bogumiłowic

MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W niedzielę 29 bm. o godz. 11 na szosie pod Strugą, odbędą się motocyklowe mistrzostwa Warszawy.

RAID AUTOMOBILOWO - MOTOCYKLOWY DO ROSJI

Redakcja czasopisma „Motor" organizuje w tegorocznym sezonie sportowym pierwszy światowy automobilowo-motocyklowy raid do Rosji Sowieckiej, dostępny dla wszystkich motocyklistów polskich. Impreza ta ma na celu zademonstrowanie wysokiego poziomu naszego przemysłu motorowego.

Osoby pragnące wziąć udział w raidzie — winny zgłosić się do redakcji „Motoru" (Leszno 13, Warszawa).

PIŁKARZE AMERYKAŃSCY JADĄ DO EUROPY.

Związek Piłkarski Stanów Zjednoczonych zdecydował definitywnie wysłać swój zespół reprezentacyjny na turniej o mistrzostwo świata, który odbędzie się w rb. we Włoszech.

Coraz więcej dźwigów

Na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych w wolnej strefie, rozpoczną się w bieżącym tygodniu roboty przy montażu nowych 4 dźwigów półportalowych o nośności 3 ton każdy. Dźwigi te przeznaczone będą dla obsługi magazynu „Cukroportu", oraz nowobudującego się magazyny drobnicowego nr. 7. Oddanie dźwigów do użytku nastąpi w czerwcu br.

Programy radjowe

CZWARTEK, 26 KWIETNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska

7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki por. z płyt 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka poranna (płyty). 12,30 Wiadomości meteor. 12,35 XXIV-ty koncert Szkolny z Filharmonji Warsz., zorg. przez P. R. wespół z Wydz. Ośw i Kult. Magistratu m st. Warszawy. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. B. Wolfstala, M. Jonasówna (fort.), L Szczepańska (śpiew) i M. Wiłkomirska (akomp.) Słowo wstępne wygłosi p T. Mayzner. 14,00 Dziennik połudn. 15,05 Wiadomości o eksp. polsk. 15,10 Wiadomości gospodarcze. 15,20 Godzina muzyki lekkiej w wyk. Zesp. Br. Dorian. 16,20 „Przegląd czasopism kobiecych", wygłosi p. M. Ankiewiczowa. 16,35 Płyty. 16,45 Pierwsza audycja z cyklu „Koncerty Brandenburskie" J. S. Bacha — płyty z objaśnieniami. 17,10 Odczyt (z cyklu „Literat polska") p. t. „Pisarze polityczni XVI wieku" — wygłosi prof. K. Kosiński. 17,30 Odczyt p. t. „Budowa tanich mieszkań" — wygłosi p. A. Fomian. 17,50 Słuchowisko p. t. „Człowiek z ekranu" I. Dehnelówny i J. Stępowskiego. 19,15 „Wiadomości rolnicze". 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,02 Koncert w wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego z udz. L. Zamorskiej (śpiew z tow. ork.) 21,00 „Skrzynka poczt. techn." — omówi p. W. Frenkiel. 21,15 Muzyka lekka. Wyk. Ork P. R. pod dyr. St. Nawrota i H. Ładosz (piosenki ludowe). 22,30 Muzyka tan. 23,15 Wiadomości meteor. dla komun. lotniczej i komun. policyjny. 23,20 do 23,30 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

18,30 **Moskwa Stalin.** Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

19,00 **Lwów.** „Frank Wedekind" — felj. literacki, wygłosi dr. Zd. Zygulski.

19,30 **Bukareszt.** „Zemsta Nietoperza" — operetka Jana Straussa (tr. z Opery Rumuńskiej).

20,10 **Kopenhaga.** „Maskarada" — opera Nielsena.

20,15 **Lipsk.** „Symfonja Alpejska" — Ryszarda Straussa pod dyr. kompozytora (tr. z Gewandhaus).

20,15 **Sottens.** Festiwal muzyki Othmara Schoecka pod dyr. kompozytora.

20,15 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny (tr. z Queens Hall).

20,20 **Praga.** Koncert z udz. śpiewaczki Ady Sari.

20,30 **Budapeszt.** Koncert symfoniczny pod dyr. F Massimo.

20,40 **Belgrad.** Koncert symfoniczny.

20,45 **Rzym.** Koncert symfoniczny

22,00 **Poznań.** „Facecje przyrodnicze" (Pogad. p. t. Kaktusy, goście krain słonecznych") — wygłosi dr. J. Rzóska.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto	14,50—14,75
Pszenica	16,00—16,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,00—15,00
Jęczmień przem.	13,25—13,75
Owies	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc wł. worka	21,00—22,00
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	25,00—27,75
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne	10,50—10,75
Otręby pszenne grube	11,25—11,75
Rzepak	42,00—44,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Mak niebieski	40,00—45,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	50,00—55,00
Peluszka	12,00—13,00
Wyka	12,00—13,00
Groch Victoria	25,00—28,50
Groch Folgera	17,00—19,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	90,00—110,00
Ziemniaki jadalne	3,25— 3,75
Makuch lniany	21,00—22,00
Makuch rzepakowy	14,50—15,50
Makuch słonecznikowy	13,00—14,00

Transakcje na odmiennych warunkach:

1996 ton w tem 1180 ton żyta, 366 ton pszenicy, 15 ton jęczm. brow., 199 ton jęczm. przem., 28 ton mąki żytniej, 20 ton mąki pszennej, 60 ton otrąb żytn ch, 10 ton otrąb pszennych, 10 ton grochu Folgera, 15 ton makuchu palmowego, 15 ton łubinu nieb., 30 ton seradeli, 30 ton wyki.

Ogólny obrót 2386 ton

Bydgoszcz, dnia 25. 4. 1934 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 25. IV. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,90—124,21
Bukareszt	
Gdańsk	172,69—173,12
Holandja	358,45—359,35
Kopenhaga	
Londyn	27,10—27,24
Nowy Jork	5,25 1/4—5,28 1/4
Nowy Jork telegr.	5,26 1/2—5,29
Oslo	
Paryż	34,96 1/2—35,05
Praga	22,00—22,05

1. E. 195/33. 2337

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Sąd Grodzki w Lubawie dnia 26 marca 1934 w osobie sędziego grodzkiego A. Biernackiego w obecności sekr. sądowego Breńskiego po rozpoznaniu w tymże dniu wniosku Marji Tomorowiczowej właścicielki majątku Studa pow. lubawski o odroczenie wypłat. I w myśl art. 18 ust. 1 i 2 rozp. Prez. Rzplitej P. z dnia 23 sierpnia 1932 o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie (Dz. Ust. 72 poz. 652) udziela dłużniczce Marji Tomorowiczowej właścicielce majątku Studa pow. lubawski odroczenie wypłat na czas do 1 października 1935; II. mianuje dłużniczkę zarządczynią sądową majątku Studa; III. Ustanawia nadzór sądowy nad majątkiem i nadzór ten oddaje Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu.

(—) Biernacki, sędzia.

3. K. 4/32. 2303

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Odrach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Odry k. 112 na imię Marji Wardynowej w Czersku, zostanie w drodze egzekucji dnia 28 czerwca 1934 r., o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 8. Nieruchomość Odry k. 112 położona jest w obrębie Odry-Miedzno i obejmuje obszar 15,80,31 ha roli. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 11,87 tal. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 45 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8 marca 1933 r.

Czersk, dnia 19 kwietnia 1934 r.

Sąd Grodzki.

Dnia 27 kwietnia r. b. jako w rocznicę tragicznej śmierci Kochanego Druha

ś. p.

Sławosza Staszkiewicza

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

w bazylice św. Jana o czem zawiadamiają życzliwych i przyjaciół

2359 **Klub Wioślarski w Toruniu**

Wpisy

do nowej

prywatnej szkoły powszechnej w Sierocińcu

pod Kunterszynem przyjmuje się codziennie od godz. 15—17. Wpisowego nie pobiera się. Ceny bardzo umiarkowane. Wyszukany komfort. Pierwszorzędne urządzenie. Ogrzewanie centralne. Posadzki parkietowe. Natryski. Ogromne boisko z piaskowniami i brodzarnią. 2370

W tut. rejestrze handlowym wpisano przy firmie Max Cron, skład towarów żelaznych w Toruniu dnia 10 kwietnia 1934. Firma wygasła.

Sąd Grodzki Toruń.

2317 Zl. 196-9.

W tut. rejestrze handlowym wpisano w dniu 6 kwietnia 1934. firmę: Marja Bohuszewiczowa Pracownia i Skład Futer „Futro'' Toruń, a jako jej właściciela Marję Bohuszewiczową z Torunia.

Sąd Grodzki Toruń.

2318 Zl. 195-9.

HURTOWNIA PIWA

Tel. 42439 **M. BOEHLKE** Tel. 42439

Gdańsk - Wrzeszcz

Mirchauerweg 27

2358

poleca

znakomite piwa znanych browarów

Haberbusch i Schiele S. A.

w Warszawie

również wody zdrojowe sodowe — limoniady.

VI. klas. Prywatna Szkoła Koedukacyjna

z prawem publiczności

i I. klasą gimnazjalną

Im. Mikołaja z Ryńska

w Grudziądzu, przy ul. Nadgórnej 32

przyjmuje wpisy nowych uczniów(ic) do wszystkich klas

codziennie od godz. 11—13.

Opłaty znacznie zniżone!

I. kl. tylko 10.— zł; za każdą wyższą klasę tylko o 2.— zł więcej: (12, 14, 16, 18 i 20. zł). 2371

Obwieszczenie

W piątek, dnia 27 kwietnia rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszej ekspedycji towarowej licytacja znalezionych i nieodebranych na terenie W. M. przedmiotów z miesięcy października i listopada 1933 r. Pozatem poddane będą licytacji 2 stoły i kilka koszów. 2355

Fundbüro Danzig — Lege Tor.

LICYTACJA. Dnia 27 kwietnia br. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Toruniu, ul. Żółkiewskiego, na rzecz masy upadłościowej firmy Len Pomorski, publiczna licytacja ruchomości tejże firmy, złożonych z rur, zbiorników, wentyli, transmisji, żelaza, pompy, szyn, lamp i wiele innych. 2349

Syndyk ostateczny masy upadł. Firmy „Len Pomorski''.

LICYTACJA. W piątek, dnia 27 kwietnia br. o godzinie 10-tej na dworcu towarowym w Grudziądzu sprzedane będą w drodze publicznej licytacji: 1 wagon węgla (grysik) 20.000 kg. kopalni „Grodziec II'', 1 wagon węgla (orzech I) 20.000 kg. kopalni „Reden''.

Ekspedycja Towarowa Grudziądz.

2312 Zl. 288-Gr.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I., zam. w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 57 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1934 r. o godz. 12, nie później jednak jak w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 91, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 4950, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 2376

Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego (—) K. Tustanowski.

Do akt Nr. Km. 748/34 2367

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 27 kwietnia 1934 r. o godz. 13-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 65 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z artykułów drogeryjnych oszacowanych na łączną sumę zł. 615,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 1934 r. Zl. 145-8

Komornik (—) K. Tustanowski.

Do akt Nr. Km. 406/34. 2362

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Abrahama na podw. F-my B-cia Welz odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: aparatu „Elektrolux'' oszacowanego na łączną sumę zł. 200,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 25 kwietnia 1934 r.

Komornik (—) Pyttel St.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gdynia karta 460 na imię Piotra Ferdynusa w Gdyni zostanie w drodze egzekucji **dnia 16 czerwca 1934 o godzinie 10-tej przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym **Sądzie pokój 33.** Nieruchomość ta składa się z parcel **2304/64, 2305/67** i **2307/64** o obszarze 5 a 11 mtr. kw. i jest położona przy ul. Portowej. Na parcelach tych znajduje się dom mieszkalny 2 piętrowy na fundamencie odpowiednim dla 4 piętrowego budynku o przeciętnym dochodzie rocznym 23.800 zł. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Gdynia k. 460 dnia 4 lipca 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zl. 249

Gdynia, dnia 26 marca 1934 r. 2365

7. K. 14/31. **Sąd Grodzki.**

klisze do druku

kreskowe i siatkowe

z rysunku i fotografji

projekty reklam

wykonuje tanio i starannie

Z. Chojnicki

Toruń Św. Jakóba 7

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.** tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. 8075

Ogłoszenie przetargu

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. ogłasza przetarg na:

1. Remont instalacji elektrycznej w Szpitalu w Grudziądzu dnia 4 maja 1934 r. godz. 12-a.
2. Remont dachu żelbetowego w Inowrocławiu, dnia 4 maja 1934 r. godz. 11-a.
3. Instalację elektryczną w Kasynie Garnizonowem we Włocławku, dnia 7 maja 1934 r. godz. 12-a.
4. Remont strzelnicy w Grudziądzu, dnia 5 maja 1934 r. godz. 12-a.
5. Sygnalizację dzwonkowo-elektryczną dla strzelnicy we Włocławku, dnia 8 maja 1934 r. godz. 12-a.
6. Budowę komory gazowej w Tczewie, dnia 8 maja 1934 r. godz. 12-a.
7. Instalację elektryczną w Ośrodku WF i PW Toruń, dnia 9 maja 1934 r. godz. 12-a.
8. Budowę bloku koszarowego o kubaturze 13.450 mtr. sześć. w stanie surowym w Chojnicach, dnia 16 maja 1934 r. godz. 12-a.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach w Okręg. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu, Plac Św. Jana 3. Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie,
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wys. 3% sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysynki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Bud. Nr. VIII. w Toruniu w godz. 12—13.

W razie powierzenia robót winna firma przed spisaniem umowy przedstawić pisemny dowód, że dokonała subskrypcji obligacyj 6% Pożyczki Narodowej, oraz że wpłaciła bieżącą ratę tej Pożyczki.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta, oraz zlecenia robót w dowolnym zakresie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.

Nr. 823/Bud. 34.

2366 Zl. 199-9

W tutejszym rejestrze handlowym zapisano przy firmie Warszawa Wytwórnia Ubiorów Wojskowych i Cywilnych Zieleniec i Ska Tow. z ogr. por. w Toruniu, że umowami Nr. rej. notarjusza Przysieckiego z Torunia 69/33, 70/33 zmieniono § 1 i 3 umowy z dnia 23 grudnia 1931, a mianowicie firma brzmi obecnie: Warszawska wytwórnia ubiorów wojskowych i cywilnych Zieleniec i S-ka. Specjalny dział futer damskich i męskich Towarzystwo z ograniczoną poręką w Toruniu, oraz, że przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie warsztatu krawieckiego wyrobów wojskowych i cywilnych oraz futer damskich i męskich.

Toruń, dnia 10 listopada 1933 r.

Sąd Grodzki Toruń.

2375 Zl. 200-9.

WEZWANIE. 1) Dnia 27 lipca 1929 r. zmarł w Dębinach pow. Sępólno wdowiec rolnik Wilhelm Kriegel, syn Jana Kriegela i tegoż żony Karoliny ur. Wiese; 2) Dnia 18 czerwca 1918 r. zmarła w Dębinach tegoż żona Marja Kriegel, owdowiała Wiese ur. Hammer, córka Gottlieba Hammera i tegoż żony Charlotty z d. Redmann; 3) Berta Sodtke ur. Kriegel żona rolnika z Dębiny powiat Sępólno siostra zmarłego podanego powyżej pod 1) Wilhelma Kriegla jako ustawowa spadkobierczyni wniosła o wydanie wspólnego poświadczenia dziedziczenia ustawowego po ś. p. Wilhelmie Kriegel i tegoż żonie Marji z d. Hammer; 4) Sąd wzywa wszystkich, którym przysługują takie same lub lepsze prawa dziedziczenia do spadku tych spadkodawców by się zgłosili do podpisanego Sądu pokój Nr. 2 najpóźniej w dniu **7 czerwca 1934 r. godz. 10.** Wartość czystego spadku wynosi 3000 zł. 2346

Więcbork, dnia 31 marca 1934 r.

3. VI. 16/29. **Sąd Grodzki.**

TRWAŁA ONDULACJA wykonana zapomocą aparatu najnowszego systemu szwajcarskiego „MOBILE" jest bezprzecznie najlepszą (spalenie włosów wykluczone) cena zł 12,—. Wykonuje specjalnie wykwalifikowany fryzjer tylko w zakładzie fryzjerskim

J. Łoboda, Toruń

ulica Chełmińska 7 9537



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje

„BARWA - KAŁAMAJSKI" 1623

Filje: Gdynia, ul. 10 Lutego nr. 6 — Inowrocław, ul Król. Jadwigi 31 — Toruń, ul. Szeroka 21.

Dykty

i forniery, nowy transport nadszedł. O. KAHRAU, Grudziądz, Sienkiewicza 16. 2368

Sprzedam

motocykl 500 kb. z przyczepką lub bez, w dobrym stanie. Skład zegarm., Grudziądz, Mickiewicza 20. 2369

Pokój

umeblowany dla solidnego pana. Toruń, Sienkiewicza 9 m. 5. 2374

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 7746

Pożyczkę

na budowę kamienicy, przy Święto-Jańskiej, od 35.000 poszukuję. Zabezpieczę I. hipoteką. Dam administrację z prawem inkasa 60% dzierżawy. Oferty: „Solidny" nadsyłać Gdynia, Szkolna 10, „Gazeta Morska". 1848

Nowość!

Koncern Wydawniczy wprowadza dział ratalny, poszukuje agentów i agentek na okręg poznański i pomorski. Toruń, Prosta 30. (2341

Ubrania męskie

chłopięce oraz

płaszcze męskie

i dla chłopców w najnowszych fasonach i deseniach.

Spodnie, kurtki skórzane, kombinezy ślusarskie, bluzy robocze

w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach poleca

BAZAR TORUŃSKI

dawn. Czesław Buza, Toruń, W.Garbary. 1975

Wapno budowlane

Cement portlandzki

Gips

Trzcina

Smoła

Lepnik

Papę dachową

i t. p.

poleca po cenach najkorzystniejszych

F-a Florjan Kwiatkowski,

Toruń, Chełmińska Szosa 27

Telefon 165

obok firmy „Petow". 2210

Baczność!!!

dla kawiarni, odprzedawców kasyna, oddaję moje znane świetne mieszanki kawy, po znacznie zniżonych cenach, próbki gratis. Araczewski, Toruń. 2327

Pomocnik

krawiecki potrzebny, Toruń Szczytna 7, I. 2348

Maszyna

krawiecka do szycia na sprzedaż. Wakarecy, Toruń, Kopernika 37. 2347

Unieważniam

zagubioną legitymację nr. 261, wystawioną przez VIII. Pom. Składy Uzbrojeń Toruń, na nazwisko Ławieński Maksymiljan, Toruń, Kochanowskiego 12. 2350

Chcesz na **odcisk** coś dobrego żądaj tylko **pasty „EGO"** 2360

Inteligentna panienka

poszukiwana do wychowania dzieci.

Frischwasser,

Petersiliengasse nr. 13 Gdańsk. 2352

MEBLE

TYLKO SOLIDNE SĄ NAPRAWDĘ TANIE

Bracia Tews

TORUN ul. Mostowa 30.

WIELKI WYBÓR **DYWANOW**



Pensję miesięczną

zapewniamy

energicznym osobom

Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoovera 9. 1491



Przed kupnem przekonaj się

Najlepsze i najtańsze **rowery** kupisz z gwarancją oraz **opony** w firmie: 1982

B. Wojewski,

Wejherowo, Sobieskiego 6 **i Gdynia,** Starowiejska 22.

3-pokojowe

mieszkanie w willi z ogrodem, zaraz. Czynsz miesięczny 90 zł. Grudziądz, Piłsudskiego 56. 2340

Dom willę

w Toruniu na Bydgoskiem Przedmieściu, ogród owocowy sprzedam za gotówkę 75 tys. „Dzień Pomorski" Toruń pod „Dobra lokata". 2313

Kupuję

znaczki pocztowe polskie i zagraniczne. Zgłosz.: „Gazeta Morska" Gdynia. 2363

Studentka

poszukuje pokoju (tel.) od 1. 5. 34 w Gdańsku, blisko dworca. Zgłoszenia z podaniem ceny do administracji „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Rynek Kaszubski 21; pod nr. 3330. (2356

Wózki dziecięce

najnowsze modele, najtaniej

Bydgoszcz, Długa 5

Reperacje — Zamiany. 2361

Ostrzeżenie

Jako właściciele Górnych Młynów w Grudziądzu, ostrzegamy wszystkich przed robieniem transakcyj, dotyczących młyna z Moddelseem, albowiem ich nie uznamy. Młyn oddany został przez Sąd w posiadanie, a tylko na skutek zarządzenia policji chwilowo przebywa w nim Moddelsee.

W. Zwoliński

2374 J. Grunwald

Telegramy
Z ostatniej chwili

Doniosłe znaczenie kontraktu londyńskiego
Wiceminister Koc o zawartej onegdaj transakcji

Londyn, 26. 4. (PAT). Po zakończeniu prac związanych z zawarciem kontraktu z towarzystwem Westinghouse p. **wiceminister Koc udzielił korespondentowi PAT. wywiadu**, w którym na wstępie wyraził zadowolenie z powodu pomyślnych rezultatów rokowań.

„Rad jestem — mówił p. wiceminister Koc — **że zawieramy w Londynie już trzeci poważny kontrakt**, zwłaszcza, że obecna umowa jeszcze w większym stopniu, aniżeli poprzednie oznacza **zadzierzgnięcie bliższych węzłów z rynkiem angielskim**".

„**Współdziałanie życia gospodarczego Anglji z Polską** — mówił dalej p. wicemin. Koc — posiada dla nas **pierwszorzędne znaczenie**. Wielka Brytanja jest dziś nietylko **poważniejszym rynkiem finansowym świata**, ale specjalnie w stosunku do Polski **najpoważniejszym odbiorcą naszego eksportu**. Wyrównanie naszego bilansu handlowego z Anglją przez udzielanie firmom angielskim z naszej strony zamówień tego rodzaju, jak na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego lub na dostarczenie hamulców posiada przeto dla dalszego rozwoju polsko-angielskich stosunków gospodarczych **doniosłe znaczenie**".

Dalej p. wiceminister podkreślił że przy zawieraniu ostatniego kontraktu **spotkał się ze strony angielskich kontrahentów z najlepszą wolą i chęcią współpracy**.

W zakończeniu p. wiceminister zaznaczył, że **poza znaczeniem kontraktu dla stosunków gospodarczych i finansowych między Polską a Wielką Brytanją posiada on również znaczenie wewnętrzno-gospodarcze. Prawie 60 proc. robót wykonywanych będzie przez fabryki krajowe**, co wzmoże zatrudnienie, zwłaszcza **w przemyśle metalowym**, jak również **w przemyśle gumowym**. Poza tem przypływ kapitału zagranicznego na finansowanie tych robót przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego kraju.

Wreszcie p. wiceminister podkreślił, że **tranzakcję niniejszą zawiera się w okresie** wciąż jeszcze trwającego kryzysu światowego w obliczu nie przywróconego dotąd zaufania międzynarodowego, co zwiększa wielokrotnie jej znaczenie i dowodzi, że **praca rządu polskiego w sensie stabilizowania warunków w naszym kraju była celowa i daje pozytywne korzyści.**

W Foreign Office

Londyn, 26. 4. (PAT). W związku z podpisaniem kontraktu z towarzystwem Westinghouse p. **wiceminister Koc zaproszony został wczoraj do Foreign Office**, gdzie zastępca ministra spraw zagranicznych Simona parlamentarny podsekretarz stanu lord Stanhope wyraził mu imieniem rządu brytyjskiego wielkie **zadowolenie z powodu obustronnie pomyślnie zakończonych rokowań**. P. wiceminister Koc skorzystał z tej sposobności, aby na ręce lorda Stanhope złożyć podziękowanie za życzliwą opiekę, jaką rząd brytyjski otaczał te rokowania.

W 24 godziny z Pacyfiku na Atlantyk
111 okrętów amerykańskich przepłynęło kanał panamski

Nowy Jork, 26. 4. (PAT). Flota Stanów Zjednoczonych podjęła wczoraj niezwykłe zadanie, mianowicie **przepłynięcia w ciągu 24 godzin kanału panamskiego.** Flota, biorąca udział w tych ćwiczeniach, składa się z **111 okrętów wojennych.** Płynie ona z **Pacyfiku na Atlantyk.**

Angielskie motory do niemieckich samolotów bojowych

Londyn, 26. 4. (PAT). „Times" donosi, że **rząd niemiecki zamówił w angielskiej wytwórni motorów Armstrong Siddely 80 motorów** do samolotów. Przed niedawnym czasem Niemcy zakupili dla celów doświadczalnych **kilka motorów angielskich Roll-Royce.** Obecne zamówienie jest jednak bezwzględnie największem z dotychczasowych zamówień rządu niemieckiego, dokonanych w Anglji w dziedzinie motorów aeroplanowych.

Ponury bilans

Białogród, 26. 4. (PAT). Liczba wydobytych dotychczas ofiar katastrofy w kopalni Kakandz wynosi 116. Brak wiadomości o 40 górnikach. Straty materjalne, spowodowane przez eksplozję, **sięgają 400 tys. dinarów.** Szereg instytucyj publicznych i prywatnych składa ofiary na pomoc dla rodzin dotkniętych katastrofą

Senator Popović w Gdyni
udekorowany został oznaką dziennikarzy pomorsk.

W dniu wczorajszym jugosłowiański *senator Popović* w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego Łęgowskiego, posła Tebinki i red. Arciszewskiego zwiedzał port oraz urządzenia przeładunkowe.

W godzinach wieczornych w salach hotelu Riviera *senator Popović* wygłosił odczyt o jugosłowiańskiej polityce zagranicznej.

Po prelekcji senator Popović podejmowany był herbatką, podczas której przedstawiciel miejscowych dziennikarzy wręczył senatorowi Popovićowi *odznakę Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich* i piękną bursztynową cygarniczkę za zasługi położone na polu zbliżenia jugosłowiańskiego.

Senator Popović w imieniu rządu jugosłowiańskiego wręczył komisarzowi Sokołowi *odznakę św. Sawy z gwiazdą*, a dyrektorowi Polbrytu Kollatowi *krzyż komandorski tego orderu*.

O godz. 19,57 senator Popović odjechał z Gdyni do Poznania.

Droga do zbliżenia polsko-czeskiego prowadzi przez Śląsk
Czesko-polska liga studencka w Pradze chce pracować nad braterskiem zbliżeniem obu narodów

Praga, 26. 4. (PAT). W poniedziałek wieczorem odbyło się zebranie organizacyjne czechosłowacko-polskiej ligi studenckiej. Nad zebraniem protektorat objęli rektorzy: uniwersytetu Karola w Pradze prof. Domin oraz politechniki czeskiej p. Millauer.

Na zebranie przybył z Polski prof. Akademji Górniczej w Krakowie p. Goetel.

W zebraniu wzięło udział ponad 500 osób, głównie narodowej młodzieży akademickiej. Nie brakło również i licznych przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Po otwarciu zebrania rektor Domin w krótkiem przemówieniu stwierdził, że założona Liga czesko-polska w chwili obecnej przez narodowo uświadomioną generację jest dowodem, że młodzieży tej nie wystarczają dotychczasowe frazesy o serdecznych stosunkach czesko-polskich, lecz pragną się opierać na prawdzie na krytycznem badaniu przyczyn obecnych nieporozumień i ich usuwaniu. Rektor wypowiedział kilka serdecznych słów pod adresem prof. Goetla.

Przedstawiciel młodej generacji czeskiej w dobitnych słowach podkreślił, że organizowana obecnie praca jest oparta na zasadach wzniosłego idealizmu. Narodowo uświadomiona młoda generacja przystępuje do pracy nad czesko-polską przyszłością i chce być braćmi Polaków, nietylko w powodzeniu, ale także w niepowodzeniu i w walkach.

Przedstawiciel polskiej młodzieży śląskiej w przemówieniu stwierdził, że droga do zbliżenia polsko-czeskiego prowadzi przez Śląsk. Trzeba najpierw naprawić wszystkie krzywdy, których doznała mniejszość polska, krzywdy tem boleśniejsze, że wyrządzone przez bratni naród. Niech już wreszcie ustanie systematyczna czechizacja kraju, którą szowinistyczne czynniki miejscowe nazywają szumnie odpolszczeniem spolszczonych Morawian. Niech ustaną masowe wyrzucania na bruk polskich robotników, nagonka do szkół czeskich pod groźbą utraty pracy, niech naprawią się nadużycia ostatniego spisu ludności, niech do urzędów dopuszczana będzie również młodzież polska. Czy nie byłoby rzeczą sprawiedliwszą, aby Polacy mieli w słowiańskiej republice przynajmniej tyle praw ile mają Niemcy? Wtedy gdy czyny a nie słowa przekonają Polaków na Śląsku, że tak jest, to bez wahania wyciągną dłonie do zgody. Żywiąc nadzieję, że czesko-polska Liga Studencka wpłynie na nacjonalistów czeskich na Śląsku, aby wreszcie ustosunkowali się inaczej do ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim, jak i do Polski wogóle, młodzież śląska życzy Lidze najpomyślniejszych wyników jej pracy.

Profesor Goetel w przemówieniu swojem wypowiedział pod adresem rektora Domina, jako do symbolu czesko-polskiej współpracy kulturalnej kilka serdecznych słów i podkreślił doniosłość problemu stosunków polsko-czeskich. Problem ten rozwiązany być może tylko przez zburzenie uprzedzeń i nieporozumień, przez otwarcie oczu na współczesną rzeczywistość polską, rzeczywistość Polski mocarstwowej, kierowanej przez p. Marszałka Piłsudskiego. Otwarcie, lojalnie, poprostu i szczerze omówić trzeba wszystkie zagadnienia stosunków czesko-polskich. Przedmówcy wskazali dobrze, że wskazali na Śląsk. Sprawa ta wydawać się mogła małą, lecz są sprawy małe, nad któremi nie można przejść do porządku dziennego i trzeba je szczerze omówić. Taką sprawą jest sprawa Śląska. Profesor Goetel życzy organizującej się Lidze, aby do sprawy tej podeszła racjonalnie i spełniła swoje zadanie. Stosunki między państwami nie mogą być budowane na sentymentalizmie, lecz na racjonalizmie, opartym na prawdziwem uczuciu.

Następnie prezesem Ligi wybrany został inż. dr. Hlavka.

Po wysłaniu telegramów hołdowniczych do prezydentów obu państw, Marszałka Piłsudskiego i premjera Malypetra, oraz po odśpiewaniu hymnów narodowych polskiego i czeskiego przez chór polski „Jedność" posiedzenie zamknięto.

Co powiedział Suvich w Londynie?

Londyn, 26. 4. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że podsekretarz stanu we włoskiem ministerstwie spraw zagr. Suvich w swoich rozmowach londyńskich miał podkreślić, że zdaniem Mussoliniego, należy uczynić wszystko, co będzie możliwe, aby doprowadzić do zawarcia konwencji rozbrojeniowej, unikając jednocześnie stworzenia bloku antyniemieckiego.

Siła wyższa...
Międzynarodowa Federacja o zerwaniu meczu Polska—Czechy

Paryż, 26. 4. (PAT). Na posiedzeniu międzynarodowej federacji piłki nożnej rozważano sprawę niedoszłego do skutku meczu polsko-czechosłowackiego. Stwierdzono, że drużyna polska z powodu siły wyższej, nie mogąc stawić się na mecz w Pradze, temsamem zerwała umowę (a declare forfait). W konsekwencji Czechosłowacja została zakwalifikowana do rozgrywek finałowych. Komisja uważa, że Czechosłowacja ma w zasadzie prawo do odszkodowania z powodu poniesionych strat i upoważniła p. Rimet do ustalenia w drodze arbitrażu ex aequo et bono wysokości odszkodowania.

Proces o uniemożliwienie fuzji dwóch linij okrętowych

Londyn, 27. 4. (PAT). W dniu wczorajszym w Sądzie Najwyższym w Londynie rozpoczął się na żądanie International Mercantile Marine proces, mający na celu uniemożliwienie fuzji Cunard Line i White Star Line.

Bunt kadetów boliwijskich
Dopiero artylerja uśmierzyła zbuntowanych

Londyn, 25. 4. (PAT). W Boliwji według nadeszłych wiadomości z La Paz, wybuchł **bunt w wojskowej szkole w La Paz.** Według naocznych świadków, w strzelaninie **zginęło przeszło 100 osób.**

Uczniowie szkoły, poparci przez niektóre oddziały wojskowe, **opanowali główną komendę policji** oraz kilka innych urzędów. Wojska rządowe, sprowadzone do La Paz, przyjęto ogniem karabinów maszynowych. **Zacięta walka trwała kilka godzin. Zbuntowane oddziały poddały się dopiero wtedy, gdy wojska rządowe wprowadziły do walki artylerję. Rząd boliwijski nie traktuje buntu poważnie**, twierdząc, że nie zagrażał on w żaden sposób obecnemu rządowi.

Przesilenie w Hiszpanji
wywołał prezydent Republiki Zamora

Madryt, 26. 4. (PAT). *Rząd premjera Lerroux podał się do dymisji.* Przyczyną tej decyzji było stanowisko, zajęte przez prezydenta republiki *Zamorę* w sprawie ustawy o amnestji. Prezydent Zamora oświadczył, że *podpisuje ustawę z zastrzeżeniami*, które poda do publicznej wiadomości.

Obecny rząd premjera Lerroux, który dziś podał się do dymisji sprawował władzę zaledwie od dn. 3 marca br. Poprzedni gabinet Lerroux podał się do dymisji dn. 1 marca z powodu ustąpienia ministra spraw wen. Barriosa i ministra finansów Lary

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk. Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9;
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław. ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski", „Dzień Kaszubski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu